

29 czerwca w Genewie początek rokowań ZSRR-USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

MOSKWA, WASHINGTON (PAP) — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone oznajmiły w poniedziałek, że 29.VI rozpoczyna się w Genewie rokowanie w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Związek komunikat ogłoszony jednocześnie w Moskwie i w Waszyngtonie stwierdza, że

Nowe polsko-radzieckie kontrakty handlowe

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Koliński, informuje: Około 500 podstać transformatorów przeznaczonych dla górnictwa naftowego — to dodatkowy w bieżącym roku polski eksport do Związku Radzieckiego, wynikający z nowo zawartych przez centralę „Elektrom” kontraktów handlowych. Transakcja ta zapewni zakładom „A-pator” w Toruniu oraz przedsiębiorstwom „Elektromontaż” stabilną produkcję do końca roku i jednocześnie wzbogaci nasze wpływy z eksportu o dalsze 5 mln rubli.

Za pośrednictwem PTHZ „Elektrom” zawarto także kolejną umowę na sprzedaż ZSRR 1,6 mln sztuk przekładników telefonicznych o wartości eksportowej ponad 10 mln rubli. W tym roku wyeksportujemy więc do Kraju Rad łącznie 3 mln sztuk takich przekładników, co dla polskich producentów oznacza niemal pełne wykorzystanie zdolności wytwórczych.

Ciąg dalszy na str. 2



Sianokosy w Kombinacie Łąkarskim. Wizna trwałą od tygodnia. Fot. Z. Lenkiewicz

Powstaje Inspektorat Gospodarki Materialowej

WARSZAWA (PAP) — 1 czerwca br. weszła w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie utworzenia Inspektoratu Gospodarki Materialowej. Nowa jednostka powstanie po połączeniu dotychczasowego Inspektoratu Gospodarki Sialą i Metalami Nieżelaznymi w Katowicach oraz Inspektoratu Kontrolni Gospodarki Drewnem w Warszawie. Będzie ona podporządkowana ministrowi Gospodarki Materialowej.

Inspektorat sprawować będzie kontrolę nad gospodarką surowcami i materiałami, z wyjątkiem paliw i energii. Czuwać on będzie m.in. nad przestrzeganiem obowiązujących normatywnych użycia materiałów, właściwym i oszczędnym projektowaniem konstrukcji, wyrobów oraz technologii przetworstwa materiałów, zastępowania materiałów importowanych — krajowymi, a także nad racjonalnym gospodarowaniem surowcami i materiałami i mineralnymi surowcami odpadowymi.

„GW” komentuje

W naszym regionie rozpoczął się zbiór pierwszego pokosu traw. Mówimy zielone łąki. Słusznie. Pisze: zielone bogactwo. Jest to w pełni uzasadnione. Twierdzimy: w tym sezonie pasze będą na wagę złota. Nie ma w tym żadnej przesady. Polska ma przecież duży obszar trwałych użytków zielonych, a w naszych województwach stanowią one jedną trzecią użytków rolnych. Zbiór dobrej jakości siana z około pół miliona hektarów (liczymy dla uproszczenia łąki i pastwiska) dałoby białostockim, łomżyńskim i suwalskim rolnikom blisko 3 mln ton wartościowej paszy, która stanowiłaby ekwiwalent 1,5 miliona ton ziarna owsa!

Ilość i jakość paszy, która odgrywa decydującą rolę w rozwoju hodowli zależy od wielu czynników m.in. stopnia zmeliorowania użytków rolnych, przebiegu pogody, nawo-

Gdy do siana słonko pali... (INFORMACJA WŁASNA)

Gdy do siana słonko pali, to gospodarz się nachwali — powiada staropolskie przysłowie. Bo rzeczywiście, pogoda na przełomie maja i czerwca dla sianokosów jakoby wymarzona, tylko kosić, układać w kopy i nie zakładać rak, póki siano nie jest w stogu. I to właśnie czynią mniej więcej od tygodnia nasi rolnicy.

Wiadomo od dawna, jakie znaczenie w bilansie paszowym odgrywa trawa, sucho, siano i kiszonki — karma zebra i j. W regionie mamy do zbioru traw z powierzchni 1 230 tys. ha. Od wtorku (w poniedziałek na wsi fetowano drugi dzień Zielonych Świąt) koszenie łąk nabrało dużego rozmachu. Wedle szacunków, wczoraj rolnicy skosili trawę na obszarze 10, a może nawet 15 tys. ha. Z każdym dniem liczby te ulegają szybkiej zmianie, stąd dane uzyskane wczoraj z administracji wojewódzkiej mają charakter tylko orientacyjny.

Najbardziej zaawansowane są sianokosy w woj. łomżyńskim, gdzie z powierzchni 67 tys. ha łąk, ponad 10 proc.

tegicznych: pocisków międzykontynentalnych, rakiet jądrowych wyrzucanych z okrętów podwodnych, bombowców dalekiego zasięgu z bronią jądrową itp.

Stany Zjednoczone nie odpowiedziały wówczas na apel ZSRR, i dopiero 9 maja br. prezydent Ronald Reagan oświadczył, że USA są gotowe wznowić rozmowy w sprawie rozbrojenia strategicznego.

W poniedziałek, oznajmiając o porozumieniu w sprawie podjęcia nowej rundy rokowań, prezydent Reagan oświadczył, że Stany Zjednoczone zamierzają przystąpić do negocjacji z Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych „jak długo Związek Radziecki będzie postępował tak samo”.

Oświadczenie Reagana ma

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Prezydium Rady d/s Rodziny

WARSZAWA (PAP) — 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Jerzego Olszowskiego posiedzenie Prezydium Rady ds. Rodziny. Przedmiotem obrad były społeczne aspekty polityki mieszkaniowej.

Zgłoszono szereg wniosków zmierzających do obniżenia kosztów budownictwa, lepszej konserwacji istniejących zasobów i wyzwalania wszelkich inicjatyw, które zapewnią poprawę sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa.

Szczególną uwagę zwrócono na problemy ekonomicznej dostępności mieszkań, na stworzenie takich zabezpieczeń socjalnych, które umożliwią uzyskanie mieszkań najuboższemu grupom społecznym takim jak: młode małżeństwa, rodziny osób starszych i niepełnosprawnych.

Prezydium Rady dokonało ponadto wstępnej oceny nowego modelu opieki społecznej opracowanego przez Radę d/s Rodziny.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

H. Jabłoński przyjął kierownictwo PISM

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński przyjął w dniu 1 bm. w Belwedrze kierownictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych z okazji XXXV rocznicy powołania Instytutu ustawą sejmową.

Dyrektor Instytutu, prof. Janusz Symonides poinformował przewodniczącego Rady Państwa o pracy i planach badawczych PISM. Pozytywnie oceniając dotychczasową działalność Instytutu, prof. Henryk Jabłoński, podkreślił szczególną wagę rozwijania prac w zakresie teorii stosunków międzynarodowych i badań stosowanych związanych z realizacją podstawowych zasad i głównych celów polityki zagranicznej PRL, w tym celów gospodarczych.



Delegacja czeskosłowacka w ZSRR

MOSKWA — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego we wtorek przybyła do Moskwy delegacja czeskosłowacka. W skład delegacji wchodzi: sekretarz generalny KC KPZR, prezydent CSRS Gustaw Husak i inni.

Światowy kongres górniczy w Belgradzie

BELGRAD — W stolicy Jugosławii rozpoczął się światowy kongres górniczy z udziałem 2 tys. specjalistów z ponad 40 państw. Przedmiotem obrad będzie eksploatacja bogactw mineralnych z uwzględnieniem potrzeb ochrony środowiska naturalnego człowieka i racjonalnego wykorzystania wszystkich zasobów.

Apel prezydenta Egiptu

KAIR — Prezydent Egiptu, Hosni Mubarak, apelował we wtorek do Iranu i Iraku o natychmiastowe i bezwarunkowe zakończenie wojny, trwającej prawie od dwóch lat.

Nabożeństwa w intencji pokoju w kościołach USA

NOWY JORK — W ok. 10 tysięcy kościołów i synagog odprawiano w ubiegłym tygodniu nabożeństwa w intencji pokoju na świecie.

Pożar w restauracji w Jakarcie

JAKARTA — W nocy z poniedziałku na wtorek w restauracji w Jakarcie wybuchł pożar, który spowodował śmierć 16 osób, 6 osób zostało ciężko rannych.

Specyfika suwalskich PGR

Wydawałoby się, że powinno to przynieść same pozytywne. Ale tego, co można oczekiwać od fabryki, nie można oczekiwać od gospodarstwa rolnego. To co w fabryce uzyskuje się prawie z dnia na dzień, w rolnictwie dzieje się przez rok w przypadku produkcji roślinnej, zaś zwierzęcej w ciągu kilku lat. I tyle otrzymały pegeery na dojeżdżając do równowagi ekonomicznej. Suwalskim gospodarstwom dano trzy lata plus dwa lata tzw. karencji.

Ten okres powinien wystarczyć większości suwalskich PGR. Czy wszystkim? — Trudno na to dziś odpowiedzieć. Po pierwsze startują one w nowych warunkach z głębokiego deficytu. W ostatnim roku (gospodarczym) doszły do 1,4 mld strat. Nie pora na analogizowanie przyczyn. Były to zapewne skutki obiektywnych i subiektywnych zjawisk. Na pewno inaczej trzeba traktować (i oceniać) gospodarstwa w woj. poznańskim czy opolskim niż w suwalskim. Z porównania jakości ziemi, rozbieżności klimatu, suwalszczyzna zajmuje 45 miejsce w kraju. Na 100 hektarów użyt-

W czerwcu — pełne pokrycie przydziałów kartkowych

Zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe

WARSZAWA (PAP) — Jak poinformował dziennikarz PAP w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w czerwcu br. przemysł spożywczy zapewni — dostawy na rynek podstawowych artykułów spożywczych objętych systemem sprzedaży reglamentowanej na poziomie — zapewniacym pełne pokrycie kart zaopatrzeniowych wydanych na ten miesiąc.

Zakłady przemysłu mięsnego dostarczą na rynek oraz innemu odbiorcom m.in. przedświłkiem, żłobkiem, szpizem 124 tys. ton mięsa i wędlin, co umożliwi spokojny wykup mięsnych przydziałów kartkowych w ciągu całego miesiąca. Małe, niewystarczające do potrzeb, nadal niestety będą dostawy na rynek drobiu, które są uzupełniane wielkimi dostawami mięs, wieprzowego wołowego. W czerwcu br. przedsiębiorstwa zrzeszone w „Poldrobie” sprzedadzą mięsa drobiowego zaledwie 5 tys. ton, czyli o 25 tys. ton mniej aniżeli w miesiącach, kiedy produkcja brojlerów prowadzona była bez przeszkód. Od kilku miesięcy — jak wiadomo — fermom kurzym brakuje pasz, których najważniejsze komponenty m.in. kukurydza sprowadzane z zagranicy.

Ze względu na brak dewiz i brak kukurydzy i ziarna sojowego wielu producentów indywidualnych jak i spółdzielców zostało zmuszonych do likwidacji hodowli kurczaków. Dlatego też skup drobiu jest na coraz niższym poziomie. W maju br. „Poldrob” skupił łącznie ok. 5,5 tys. ton mięsa drobiowego, co stanowi ok. 13 proc. skupu w analogicznym miesiącu w roku ubiegłym. Wyższe natomiast będą — w porównaniu z minionymi miesiącami br. — dostawy na zaopatrzenie rynku tuszów zwierzęcych, głównie smalcu i słoniny. Przemysł mięsny dostarczy ich w czerwcu 17 tys. ton, czyli o kilka tysięcy ton więcej aniżeli np. w marcu br. Decyzja o zwiększeniu podaży tuszów zwierzęcych została podyktowana m.in. mniejszą produkcją a tym samym

zmniejszonymi dostawami na rynek tuszów zwierzęcych.

W bieżącym miesiącu przemysł olejarski zapewni — dostawę ok. 6,5 tys. ton margaryny oraz 3 tys. ton olejów ja-

Ciąg dalszy na str. 2

Falklandy — Malwiny

Trwa brytyjska ofensywa

BUENOS AIRES (PAP) — W Argentynie podano we wtorek oficjalnie, że siły zbrojne tego kraju zlokalizowały siły brytyjskie w odległości 24 km od Puerto Argentino (Port Stanley). Brytyjczycy korzystali ze wsparcia śmigłowców. Podano również, że Argentynczyści umacniają swoje pozycje obronne wokół stolicy.

Dowódca lotnictwa Argentyny, Basilio Lami Dozo oświadczył, że argentyńskie siły powietrzne posiadają dostateczną liczbę pilotów dla swoich samolotów oraz że bez trudu uzupełniają straty poniesione w falklandzkiej wojnie. Jak podano we wtorek wojska brytyjskie podchodzą już pod Port Stanley (Puerto Argentino).

Samy Brytyjczycy przyznają, że największym zagrożeniem

jest dla nich lotnictwo argentyńskie.

Premier W. Brytanii Margaret Thatcher zwołała poniedziałem 27. gabinetu wojennego w celu oceny sytuacji na Malwinach — Falklandach. Jak podano we wtorek wojska brytyjskie podchodzą już pod Port Stanley (Puerto Argentino).

Ciąg dalszy na str. 2

Druga do lat tłustych

Pegeery pierwsze zostały rzucone w głęboką wodę reformy. Weryfikacji poddawane są umiejętności fachowe, i organizacyjne kierowników i załóg. Dyrygowanie produkcją rolną z pulpitów centralno-wojewódzkich zastąpiono samodzielnością.

SPECYFIKA SUWALSKICH PGR

Wydawałoby się, że powinno to przynieść same pozytywne. Ale tego, co można oczekiwać od fabryki, nie można oczekiwać od gospodarstwa rolnego. To co w fabryce uzyskuje się prawie z dnia na dzień, w rolnictwie dzieje się przez rok w przypadku produkcji roślinnej, zaś zwierzęcej w ciągu kilku lat. I tyle otrzymały pegeery na dojeżdżając do równowagi ekonomicznej. Suwalskim gospodarstwom dano trzy lata plus dwa lata tzw. karencji.

Ten okres powinien wystarczyć większości suwalskich PGR. Czy wszystkim? — Trudno na to dziś odpowiedzieć. Po pierwsze startują one w nowych warunkach z głębokiego deficytu. W ostatnim roku (gospodarczym) doszły do 1,4 mld strat. Nie pora na analogizowanie przyczyn. Były to zapewne skutki obiektywnych i subiektywnych zjawisk. Na pewno inaczej trzeba traktować (i oceniać) gospodarstwa w woj. poznańskim czy opolskim niż w suwalskim. Z porównania jakości ziemi, rozbieżności klimatu, suwalszczyzna zajmuje 45 miejsce w kraju. Na 100 hektarów użyt-

Ciąg dalszy na str. 2

Kolejna grupa żołnierzy WP udała się do Syrii

WROCŁAW (PAP) — Z Wrocławia udała się 1 bm. do Syrii kolejna grupa żołnierzy Wojska Polskiego, którzy pojeżdżają służbę w siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Przewozowy szczyt we flocie PZM

SZCZECIN (PAP) — We flocie Polskiej Żeglugi Morskiej rozpoczyna się letni szczyt przewozowy. Tylko 30 spośród 125 wielkomasowców i zbiornikowców — statków największego naszego armatora morskiego przebywa aktualnie w portach krajowych: Szczecinie i Gdyni oraz Gdyni. Pozostałe natomiast znajdują się na morskich szlakach lub w obcych portach. Najwięcej przebywa ich na Atlantyku oraz w rejonie Morza Śródziemnego.

W brazylijskim porcie Tubarao ładuje rudę 33-tysięcznik M/S „Wałka Młodych”. W tym samym porcie za kilka dni spodłowywany jest M/S „Zagłębie Miedlowe”. Aż 4 PZM-owskie statki: M/S „Stadziński”, M/S „Feliks Dzierżyński”, M/S „General Bem” i M/S „General Madallński” znajdują się na Rzecze Świętego Wawrzyna, a do amerykańskiego portu Tampa na Florydzie płyną: M/S „Ziemia Łubuska” i M/S „Ziemia Wielkopolska”. Natomiast kilka innych statków m.in. M/S „Obrońcy Poczty” i M/S „Dolny Śląsk” przebywają w portach radzieckich, Noworosijsku i Murmańsku.

Ciąg dalszy na str. 2

Dzieciom w dniu ich święta

(INFORMACJA WŁASNA)
Wczoraj obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka — święto wszystkich naszych najmłodszych. Z tej okazji odbywały się w całym kraju, a także w naszym regionie, liczne uroczystości i imprezy. Zadbano o słodkie poczęstunki, występy zespołów artystycznych i teatrów lalek, wycieczki po bliższej i dalszej okolicy, gry i zabawy na wolnym powietrzu, projekcje filmowe. Oddano też do użytku plac zabaw, który powstał z inicjatywy samorządu mieszkańców. Sympatycznym i zarazem bardzo wzruszającym akcentem było wręczenie wychowankom domów dziecka książeczek mieszkaniowych.

Rodzice, mimo znanych kłopotów z zaopatrzeniem pomyśleli o choćby nawet najdrobniejszych upominkach dla swoich maluszków. Dzieciom wręczano zabawki, różne gry, sprzęt sportowy, a także zabite z wielkim trudem w zaprzyjaźnionych księgarniach kolorowe książeczki.

A oto relacje naszych reporterów z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. (h)

BIAŁOSTOCKIE

Wczoraj w Białymstoku oddano do użytku plac zabaw

dziecięcych przy ul. H. Sienkiewicza 116. Jest to placówka niezmierznie potrzebna w tym osiedlu, które zamieszkuje ponad 300 rodzin. Inicjatorem budowy był przewodniczący Komitetu Domowego nr 7 Eugeniusz Kochański. Jego pozyskanie wsparcia swą pomocą Zarząd Budynków Mieszkaniowych, Rejon Eksploatacji Domów nr 1 i Komitet Osiedlowy nr 11.

Staraniem wszystkich zainteresowanych plac gier i zabaw został wyposażony w niezbędny sprzęt zabawowy.

Ciąg dalszy na str. 2

Zmarł profesor Jerzy Bukowski

WARSZAWA (PAP) — W wieku 79 lat zmarł 1 czerwca w Warszawie prof. Jerzy Bukowski, poseł na Sejm PRL kilku kadencji, wybitny naukowiec, wychowawca młodzieży.

Przez całe swoje życie związany był z Politechniką Warszawską. Tu w 1939 roku ukończył studia na Wydziale Mechanicznym. Jeszcze przed wojną pracował jako konstruktor i kierownik techniczny w fabryce śmigieł. Był też wykładowcą aerodynamiki w Szkole Oficerów Lotnictwa. Podczas okupacji niemieckiej prowadził wykłady na tajnej Politechnice Warszawskiej. Po wojnie poświęcił się pracy naukowej, był m.in. dziekanem Wydziału Mechanicznego, prorektorem, a w latach 1952-53 i 1953-54 — rektorem Politechniki Warszawskiej. Od 1959 r. profesor zwyczajny.

Prof. Bukowski był wybitnym specjalistą w zakresie aerodynamiki.

kl. Jego podległym „Mechanika płynów” stanowił dziś dzieło klasyczne. Polskie lotnictwo zawodowe ma bardzo dużo — zarówno myśli konstruktorów jak i wykształcenie kadry inżynierów lotnictwa.

Prof. Bukowski był wieloletnim dyrektorem społecznego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, długoletnim prezesem Naczelnej Organizacji Technicznej, ostatnio jej prezesem honorowym. Był również wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Za swe wybitne zasługi odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP i innymi odznaczeniami, a także złotą odznaką honorową NOT, Medalem im. Bolesława Rumieńskiego.

W Zmarłym kraj traci wybitnego naukowca, pedagoga i społecznika.

Od III kwartału br.

Do sanatorium według nowych zasad

WARSZAWA (PAP) — Na nowych zasadach odbywać się od III kwartału br. rozdział skierowań na leczenie sanatoryjne. W myśl porozumienia zawartego ostatnio przez ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z komisarzami rządami majątków zawieszonych branżowych związków zawodowych, skierowania na leczenie sanatoryjne przydzielane będą komisje lekarsko-socjalne, działające przy tych zarządkach. Przy przydziale skierowań komisje te będą skierować jedynie stanem zdrowia i warunkami pracy pacjenta.

Przypomnijmy, że dotąd kwalifikowaniem wniosków i wydawaniem skierowań zajmowały się wojewódzkie komisje lecznictwa uzdrowiskowego, działające przy lekarzach wojewódzkich. Do końca maja br. miały przekazać wszystkie nie załatwione spra-

wy zarządom komisarycznym. Komisjom wojewódzkim pozostawia się jedynie prawo kwalifikowania wniosków i wydawania skierowań dla pracowników służby zdrowia.

Ciąg dalszy na str. 2



PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWALSKIEGO

DZIS — na ogół bezchmurnie. Temperatura: w Warszawie 25-30 st. C, minimalna 11-15 st. C. Wiatr: słaby, z kierunków zmieniających się.
JUTRO — pogoda bez istotnych zmian.
DZIS i jutro Erazm i Marianna. (ska)

Ciąg dalszy ze str. 1

je co najmniej kilkudziesięciu inżynierów. Nie zapominać przy tym, że większość zakładów jest na własnym rachunku.

Ktoś może zauważyć, że Zjednoczenie PGR ulega likwidacji i część kadry można przesunąć do PGR. Jest to życzenie teoretyczne. Ludzie ci zakorzenili się w mieście, mają tam swoje mieszkania i rodziny. Chociaż wielu z nich wskutek ustawicznych reorganizacji „awansowało” właśnie z PGR do Zjednoczenia.

Mimo to PGR północno-wschodniej Polski muszą dojść do samofinansowania. Zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa UW w Suwałkach — Eugeniusz Śledź jest opty-

kilometrów. W to miejsce kadra kierownicza ma czas na lepsze dopilnowanie prac wiosennych.

ZACZĄĆ OD ZIEMI

Początek rolnictwa zaczyna się od agrotechniki — powiedział mi dyrektor PGR Dubeninki — dr Florian Krukowski. Funkcję dyrektora objął jesienią ubiegłego roku. Z pozycji swoich 17 lat praktyki w PGR ocenia, że nawet w tym gospodarstwie, pod „biegunem zimna” można wyjść na swoje.

Różlęg ziemi w Dubeninkach sięga 70 km. Najbardziej oddalone skrawki ziemi wydzielają się lub sprzedają. Ale chętnych nie ma wielu. Naczelnik gminy występuje z propozycją przejęcia gruntów

nie. Często udawało się zebrać tylko jeden pokos.

Przy lepszej agrotechnice wzniesie wydajność w produkcji roślinnej. Będzie więcej pasz, a w związku z tym większe arealy można będzie przetranszować pod uprawę roślin towarowych. Już w tym roku powożąc zwiózono arealy zbóż i rozszerzy się uprawa rzepaku. Tak się dzieje we wszystkich gospodarstwach, które odwiedziłem, w Dubeninkach, Oleku, Kowalich Oleckich i Stradunach.

HODOWLA W CYKLU ZAMKNIĘTYM

Trudniej będzie uporządkować produkcję zwierzęcą.

mierza się ocieplić. Dotyczy to większości nowych budynków inwentarskich na Suwałszczyźnie, których parametry cieplne odpowiadają warunkom przeważnie centralnej Polski.

CZY POTRZEBNE JEST ZJEDNOCZENIE?

W PGR zachodzą więc pozytywne zmiany, chociaż na efekty trzeba poczekać. W tym roku gospodarzom wg ocen władz wojewódzkich na swoje wyjdą PGR Lega, Zalesie, Wiertel i Straduny. W innych proces poprawy wyniku finansowego będzie trwał dłużej.

We wszystkich gospodarstwach zauważa się wzmożoną oszczędność i liczenie się z

w Oleku, prezes zrzeszenia suwalskiego i jednocześnie członek prezydium zrzeszenia krajowego — mgr Lucjan Nawrocki.

Na szczelnie krajowym przedłożono kilka problemów do rozwiązania. Min. obrona przed monopolistami takimi jak spółdzielczość mleczarska, PZZ, POM. Np. nie do przyjęcia jest proponowany jednorazowy odbiór mleka w sezonie letnim. PGR żądają też dostaw części zamiennych do własnych warsztatów, a nie prawie wyłącznie do POM.

Drugą sprawą, jaką zgłoszono jest równe traktowanie PGR z rolnikami i przedsiębiorcami. Dlaczego np. za węgiel i energię elektryczną PGR płać więcej niż rolnik? Dlaczego rekompensaty za zużycie cen żywności wliczone są w koszty PGR, podczas gdy w innych przedsiębiorstwach wlicza się to w ceny wyrobów?

Bardzo ważnym postulatem jest też stałe czuwanie nad właściwymi relacjami cen w rolnictwie. Dla żadnego fachowca nie jest dziś tajemnicą, że produkcja żywności stała się mało opłacalna. Chociaż jest to niepopuluarne, ceny skupu żywności powinny wzrosnąć zanim nie będzie za późno.

Samodzielność wyzwała wiele pożytecznych inicjatyw, które jeszcze nie zostały łatwo wprowadzić w życie. Oto sprawa wykorzystania małych rzek i maszyn. Istnieją one w większości suwalskich PGR. W Dubeninkach wykorzystuje się je w 10 proc. Niewiele lepiej jest w innych. Nie pozwala się jednak na oddzielenie Zakładów Miejskich. Przy okazji zaoszczędzenie (na transportie i zaopatrywaniu miejscowej ludności w mięso i wędliny. Zdaniem dyr. Nawrockiego jest to wynik braku odważnych kompetentnych ludzi w podejmowaniu decyzji.

Reformy muszą się więc uzyć wszyscy, nie tylko PGR.

ZOFIA JADCUK

Z dziejów ruchu robotniczego na Białostocczyźnie (6)

Pierwsze lata niepodległości

W listopadzie 1918 r. zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej i austriackiej obszary środkowej i południowej Polski. Powstały tu organy władzy państwowej odróżnione po 123 latach niewoli naszego kraju. Jednakże ziemie Białostockie były nadal okupowane przez wojska niemieckie. Fakt ten, jak również wieści o wybuchu rewolucji w Niemczech oraz w monarchii austro-węgierskiej, wpływały na rozwój ruchu robotniczego.

1 listopada 1918 r. w białostockim garnizonie okupacyjnych wojsk niemieckich powstała Rada Żołnierska. Podobne rady organizowano w innych garnizonach. Tego samego dnia powstała w Białymstoku Tymczasowa Rada Robotnicza. Liczyła ona 30 osób, a w jej skład weszli w równej ilości przedstawiciele wszystkich działających w mieście socjalistycznych partii robotniczych (SDKPiL, Bund, Poalei Sjon i Ferajnitge) oraz związków zawodowych. Partie te rozwinęły szeroką akcję propagandową; codziennie odbywały się wiece, zebrania, manifestacje. Rosły wpływy partii robotniczych.

Miejscowa organizacja SDKPiL liczyła w mieście około 150 członków zrzeszonych w 3 kołach, posiadała też 2 kluby. Partia prowadziła szeroką działalność propagandową i organizacyjną wśród robotników różnych branż, dążąc do stworzenia jednolitych związków zawodowych i likwidacji podziałów politycznych i narodowościowych. W ten sposób powstały jednolite „międzynarodowe” związki zawodowe włókienników, garbarzy i kolarzy, a później pracowników innych branż.

Z chwilą powstania Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) na zjeździe zjednoczeniowym SDKPiL oraz PPS-Lewicy istniejące na Białostocczyźnie organizacje SDKPiL zmieniły nazwę na KPRP. Nie nastąpiło natomiast połączenie z PPS-Lewicą, gdyż partia ta w tym okresie nie miała na Białostocczyźnie swoich organizacji. Do KPRP przystąpiło wówczas wielu członków innych partii socjalistycznych, głównie żydowskich.

Na początku 1919 r. białostocka organizacja KPRP liczyła około 250 członków. Aktywnymi jej działaczami byli m.in.: Wacław Bogucki, Franciszek Perkowski, Marek Rabin, Leon Juchnowicki, Mones Gittie, Stefania Przedziecka. Siedziba Komitetu Okręgowego KPRP mieściła się w budynku przy ul. Lipowej, naprzeciwko kina „Modern”. Na początku 1919 r. powstały w Białymstoku pierwsze koła Komunistycznego Związku Młodzieży. Organizacje KPRP istniały już w Krynkach, Gródku, Michałowie i Zabłudowie. Najwięcej rad chłopskich powstało w okolicach Siemiatycz. Dochodziło do starć z wojskiem.

16 lutego 1919 r. oddziały Wojska Polskiego zajęły Bielsk Podlaski, 19 lutego — Białystok, a 28 kwietnia — Sokółkę. W tych powiatach nie od razu wprowadzona została administracja cywilna. Aż do 1920 r. Białostocka wyłączała była spod kontroli Sejmu i rządu; znajdowała się pod administracją Zarządu Wojskowego i Cywilnego Ziemi Wschodnich.

Nowo ustanowione władze rozpoczęły walkę z ruchem rewolucyjnym. Rady delegatów robotniczych i chłopskich zostały rozgromione. Członkowie KPRP zostali aresztowani, białostocka organizacja przeszła do działalności konspiracyjnej. Zawieszona została działalność żydowskich partii socjaldemokratycznych. Represjom podlegali nawet członkowie reaktywowanej wówczas w Białymstoku organizacji PPS. Kontynuowało natomiast działalność Centralne Biuro Związków Zawodowych zrzeszające 32 związki liczące łącznie 7 tys. członków (spośród nich 4 tysiące było bez pracy).

1 maja 1919 r. odbyła się demonstracja robotników białostockich. Wzięło w niej udział około 7 tys. osób. Miała ona charakter pokojowy, chociaż wznoszono hasła rewolucyjne. Wzięły w niej udział wszystkie socjalistyczne partie robotnicze i związki zawodowe. Mimo zróżnicowania ideowego i organizacyjnego ruch robotniczy Białostocki zjednoczył się w działaniu. Proces radykalizacji objął również członków PPS i żydowskich partii socjaldemokratycznych. Kierownictwa tych organizacji były opierane przez ludzi o poglądach lewicowych. Partie współpracowały z KPRP, związkami zawodowymi, solidarnie też zbrojowały wybory do Sejmu Ustawodawczego.

W drugim połowie 1919 r. w związku z pogorszeniem się sytuacji materialnej, wystepała nowa fala strajków. W lipcu strajkowało 3 tysiące białostockich włókienników, w październiku tegoż roku miało miejsce 21-dniowy powszechny strajk włókienników, w którym uczestniczyło 8 tys. robotników Białegostoku i Michałowa. Rozpoczęły się też strajki robotników rolnych w powiatach sokólskim i bielskopodlaskim. Te masowe wystąpienia dawały siłę. W powiecie bielskopodlaskim instruktorowi związków został pobity i osadzony w areszcie; pozbawiony opieki lekarskiej zmarł po kilku dniach.

Strajki odbyły się również w pierwszej połowie 1920 r.

28 lipca 1920 r. w trakcie wojny polsko-radzieckiej, Białystok został zajęty przez Armię Czerwoną. Front przetończył się przez miasto na zachód. 30 lipca 1920 r. powstał w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, w skład którego weszli znani działacze polskiego ruchu robotniczego: Julian Marchlewski, Feliks Kon, Feliks Dzierżyński, Edward Prochniak i Józef Unszlicht. W wydawnym Manifestie zapowiadali nacjonalizację fabryk i ziem, powołanie rad delegatów robotniczych i chłopskich, wyzwalanie polskiej socjalistycznej republiki, rad delegatów robotniczych i chłopskich. Program ten spotkał się z uznaniem i poparciem części klasy robotniczej i służby folwarcznej. Wspieracze z TKRP podjęli nie tylko członkowie KPRP, ale również PPS, Bund, Poalei Sjonu, niektórzy działacze ruchu ludowego, funkcjonariusze klasowych związków zawodowych.

W Białymstoku do KPRP przystąpili wszyscy członkowie miejscowej organizacji PPS na czele ze swym prezesem J. Biernackim, aby „wejść na drogę rewolucji”, a także członkowie Bundu. Kształtował się aparat administracyjny nowej władzy, przystąpiono do odbudowy życia gospodarczego.

Kres działalności TKRP położyła ofensywa wojsk polskich. 22 sierpnia 1920 r. jednostki Armii Czerwonej opuściły Białystok. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski został ewakuowany, a następnie rozwiązany. Działalność jego trwała niespełna miesiąc; była jednak ważnym wydarzeniem w dziejach ruchu robotniczego na Białostocczyźnie.

Terror, jaki zapanował po zajęciu miasta, znacznie osłabił ruch robotniczy. Część działaczy ewakuowała się wcześniej. Pozostali zostali aresztowani i otrzymali bardzo surowe kary. Klasowe związki zawodowe zostały rozwiązane. Korzystając ze sprzyjającej sytuacji aktywizował się nurt solidarystyczny w ruchu robotniczym reprezentowany przez NPR oraz związki zawodowe, będące pod wpływem tej partii. Treba było kilku lat, aby po represjach 1920 r. klasowy ruch robotniczy odzyskał dawną swą siłę.

dr HENRYK MAJECKI

Droga do lat tłustych

mista, chociaż po roku egzystowania PGR w warunkach reformy niewiele sukcesów produkcyjnych może wymienić. Produkcja ustawiana jest na inne mechanizmy. W pewnych działach powoduje to porażki. Spadły np. dostawy żywności i mleka. Spadek ten przewidywano i wielokrotnie w cenę zmian. Wielu gospodarstw pozbyło się zbędnych „ogonów”, tzn. sztuk utrzymywanych z nakazu poza stanowiącymi inwentarskimi, w warunkach prowizorycznych. Przy okazji przeprowadzono selekcję stad, wyzbyto się sztuk najtańszych. Mniej, lecz jakościowo lepsze stało w przyszłości może dać ta sama produkcja niższym kosztem.

Kwiecień i maj były do niedawna okresem gorącego skupu zwierząt u rolników, po to, by wykazać się planowymi „stanami” na koniec czerwca. Teraz nie trzeba tracić czasu, paliwa, nie ma ubytków na wadze (i upadków) zwierząt przewożonych setki

dopiero wtedy, gdy ma kandydata na jego nabycie. Od marca ubr., sprzedano 412 ha (ogółem w PGR — 5350 ha).

Nowy dyrektor wprowadził rygor wcześniejszego rozpoczęcia prac agrotechnicznych wiosną. I nie nic nie wymarzył. Tradycyjnie prace te były tu opóźniane i u rolników i w PGR.

Dobra agrotechnika w takim gospodarstwie jak Dubeninki nie jest łatwa. Znaczne obszary wymagają rekultywacji i melioracji. A większość ziem — odkamienienia i doprowadzenia do właściwej kultury rolnej. Od wczesniej wiosny przystąpiono do zbierania kamieni. Pomaga młodzież szkolna. Pomoc młodzieży zapewniono sobie i na sezon letni. Harcerze i studenci będą pracować w PGR w zamian za umożliwienie robót obóz w malowniczych Starychkach.

Blisko 40 proc. użytków rolnych w Dubeninkach stanowią łąki i pastwiska. Pasz dla bydła powinno wystarczyć. Należy tylko zebrać to co urosło. Dotychczas bywało z tym róż-

Na ogół dąży się do hodowli w cyklu zamkniętym. Wyeliminuje to kosztowny zakup ciętla czy prosiąt. Rozpocząć jednak trzeba od prac hodowlanych. Wiele stad wymaga wymiany na sztuki lepsze i wydajniejsze. W wielu przypadkach uzyskuje się od krowy zaledwie dwa tysiące litrów mleka.

Najwięcej kłopotów przysparzają duże fermy. W niektórych PGR z braku pasz fermy będą stały puste. Znosi się na to w PGR Giżycko, Baniach Mazurskich, częściowo dotyczy to również PGR Czerwona.

W Dubeninkach dużą fermę bydląt zamierza się wykorzystać. Gdyby stała pusta, amortyzacja i tak trzeba płacić bez żadnej z niej korzyści. Aby zniwelować negatywne skutki wielokostadnej hodowli, zamierzają się fermę „podzielić”. W części urządzi się staniowiska włącznie, resztę podzieli się na sektory, oddane pod opiekę poszczególnym dojomom. Pozwoli to zwiększyć dojr i bezpośrednią opiekę nad zwierzętami. W przyszłości fermę za-

każdą złotówką. Run na zakupy maszyn, to już przeszłość. Dziś PGR zastanawiają się czy kupić ciągnik czy samochód ciężarowy. Jednocześnie obserwuje się wyprzedzanie takich jak remonty maszyn, montaż czy nawet budowa wykonuje się we własnym zakresie. Na razie nikt nie liczy na nowe inwestycje z wyjątkiem mieszkań, które są tu bardzo potrzebne. Od tego zależy zatrudnienie nowych fachowców. Ale budowa mieszkań w PGR, to sprawa wielu wojewódzkich. Według nowych zarządzeń, mieszkaniówka finansowana jest z budżetu województwa.

PGR muszą dziś oszczędzać. Czy wobec tego potrzebny jest dodatkowy wydatek na utrzymanie zrzeszenia? Na to pytanie suwalskie PGR odpowiedziały pozytywnie. W wielu jednostkach — oświadczają — że przy dzisiejszych trudnościach PGR nie poradzą sobie bez reprezentanta, który zadba o ich interesy.

Potwierdza to dyrektor PGR

10 lat dyskusji o najlepszych filmach

W czerwcu 1972 r. filmem „Zróbto” Ingmara Bergmana rozpoczął działalność Dyskusyjny Klub Filmowy „Helios” Miejskiego Domu Kultury im. M. Kajki w Elku, ówczesnie — Powiatowego Domu Kultury.

Kolejnymi prezesami Rady Społecznej DKF byli: mgr Stanisław Tumidajewicz, inż. Marian Kowalewski, Stefania Tumidajewicz, obecnie — od 7 lat klub prowadzi mgr Józef Karpacz, przy aktywnej pomocy Rady Społecznej.

Elcki DKF zaprasza do siebie na rozmowy z widzami ciekawych ludzi związanych z filmem. Gościli tu m.in.: profesor Jerzy Hoffman, Mieczysław Waskowski, Lech Majewski i aktorzy: Elżbieta Barszczewska, Pola Raksa, Jan Englert a także aktorzy i reżyserzy radzieccy.

W okresie swej 10-letniej pracy „HELIOS” urządził prze-

glądy filmów m.in. Andrzeja Wajdy, Krzysztofa Zanussi, Akira Kurosawy, westernów, komedii Luisa de Funesa i wielu innych mistrzów kina światowego. Organizowano również wystawy plakatów filmów polskich i radzieckich, konkursy na recenzję i plakat, zgaduj-zgadule itp.

W ub.r. „HELIOS” otrzymał, za wybitne zasługi w upowszechnianiu kultury filmowej, dyplom Polskiej Federacji DKF z okazji jej XXV-lecia w Polsce. Podpisał go Andrzej Wajda.

W spotkaniach DKF w ciągu miesiąca uczestniczyło przeciętnie ok. 100 członków. Jest to przeważnie młodzież szkolna i pracująca, dla której taki udział w dyskusjach jest dobrą szkołą kultury i oratorstwa. Jest poza tym „HELIOS” elementem życia kulturalnego miasta, gdyż skupia i coraz bardziej rozszerza grono miłośników X-tej muzy. (zb)

Najtrudniejsza z dotychczasowych

Rok szkolny kończy się za miesiąc. To jeszcze aż cztery tygodnie i zaledwie cztery tygodnie do wyjazdu pierwszych pociągów kolonijnych. Większość dopiero, już załatwiono dopióro, uregulowano. Ale jeszcze nie wszystkie. Odnoszę wrażenie, że najpoważniejsze problemy to pieniądze i to te, które mieszczą się w budżecie socjalnym poszczególnych zakładów pracy, dofinansowywanych pobyt dzieci swoich pracowników na koloniach i obozach.

Niezwykle ważną sprawą jest obsada kadrowa we wszystkich placówkach letnich wycieczek, zwłaszcza funkcji kierowniczych. Toteż w Kuratorium Oświaty i Wychowania opracowana została tzw. „Informacja dla kierownika placówki letniego wycieczek dzieci i młodzieży”. Będą tutaj telefony instytucji współdziałających w prowadzeniu akcji letniej oraz numery telefonów interwencyjnych do kompetentnych władz. Ponadto umieszczono w informacji zadania kierownika placówki przed wyjazdem, w trakcie pobytu oraz po zakończeniu turnusu. Ten elementarzysty działani przyda się niewątpliwie wszystkim szefom kolonii i obozów, zwłaszcza tym, którzy podejmują taką pracę po raz pierwszy.

Specjalnym numerem telefonu dysponuje wojewódzki sztab akcji letniej, mieszczący się w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Zainteresowani rodzice, przedstawiciele instytucji i zakładów pracy powinni sobie zanotować: 370-31 i w przypadku niejasności czy potrzeby uzyskania szczegółowej informacji mogą dzwonić codziennie między godziną 8 a 13.

W trakcie posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego poruszono m.in. także sprawy, które nie

bardzo mieszczą się wyłącznie w ramach akcji letniej. Oto np. wykaz materiałów do remontu obiektów szkolnych (25 ton cementu, 12 ton wapna, 2.200 m kw. papy, 2.300 m kw. płytek PCV itd.) wskazują na to, że chodzi tu nie o doradczą korektę na czas lata, a o pełny remont budynku. Wicewojewoda Jerzy Sleszak oznajmił, że nie jest w stanie przyjąć takiego zamówienia w ramach akcji letniej.

Wydział Komunikacji przedstawił plan przewozu dzieci i młodzieży z poszczególnych przedsiębiorstw. Potrzebę przewożenia autobusowym zgłosiło 26 organizatorów, przy czym 10 — zadeklarowało przewozić własnym transportem. Ogółem, aby zrealizować potrzeby przewozowe, potrzeba do tego celu w obie strony 269 autobusów. Osobną sprawą stanowią opłaty za przejazd, które w stosunku do roku ubiegłego są niewspółmiernie wysokie. Tymczasem na jedno dziecko przeznaczano się w tym roku zaledwie po 500 zł na ten cel.

Szczegółowy harmonogram imprez na czas trwania akcji letniej zostanie opracowany do 20 czerwca przez Wojewódzki Dom Kultury. Zainteresowani tymi sprawami mogą dzwonić do WDK pod numer: 314-63.

Jedną z najpoważniejszych spraw jest zaopatrzenie kolonijnych i obozowych kuchni w żywność. Wydział Zdrowia oferuje placówkom, celem uzupełnienia racji żywnościowych, niektóre artykuły spożywcze o zmierzanie jako dary. Będzie to np. 51 ton masła solonego po 200 zł/kg, 54 tony sera topionego po 160 zł oraz — nieodpłatnie — 30 ton mączki kukurydzy-sojowej. Również w podstawowe leki przeciwo-

raczkowe, pochodzące z darów mogą być zaopatrzone kolonijne apteczki. Wydział Zdrowia wraz z TPD zajmuje się sprawą kolonii zdrowotnych, zlokalizowanych w 8 placówkach. Najpoważniejsze trudności występują obecnie w obozie szkolnym w Mońkach, gdzie warunkiem uruchomienia kolonii jest możliwość korzystania z basenu. Przygotowanie basenu na czas wakacji jest jednak z okresowym zamknięciem internatu, w związku ze sprzężeniem kolektora wodnego. Dopilnowaniem tej sprawy obciążono kuratora Edwarda Kryńskiego. Poza szkołą w Mońkach trzeba przeprowadzić prace remontowe w Hajnów-

oazy stałe wyjeżdża 2800 osób, wędrownie — 600, kolonie zuchowe — 500, kursy instruktorów — 400, wczas w mieście — 1300. Z małych form Nieobozowej Akcji Letniej skorzysta ponad 12 tys. uczestników, a z biwaków — 2 tys. osób.

Komenda Chorągwi jest organizatorem obozów szkolnych w Rydzynie i Doktorach, w woj. pilskim i nowosądeckim, a także ogólnopolskiego obozu młodych biologów w Płoskach. Obozy prowadzić będą ponadto hufce, szczerpy, a nawet drużyny. Czynnych będzie dziewięć baz: w Poddebli k/Uski, Czarnej k/Goldapi, Starej k/Stary, Starej k/Stary, Starej k/Stary, Starej k/Stary, Starej k/Stary, Starej k/Stary.

Sama młodzież jest w roku bieżącym bardzo zainteresowana zbieraniem zainteresowania w wypoczynku. Podejmowane są prace zarobkowe, gromadzone żywności. Już teraz podpisuje się umowy na prace zarobkowe podczas trwania obozów.

Drużyny, szczerpy i hufce radzą sobie i w inny sposób. Szczerp „Echo” ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku, rozbijający obozowe namioty w Poddebli nad morzem, ma zawarte stałe umowy z zakładami pracy, takimi jak Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, Biuro Projektów czy „Instal”. Zakłady te finansują cały koszt pobytu dzieci swych pracowników na obozie, a potem rozliczają się z rodzinami. Pomagają też szczerpowi w transporcie i to. Białostockiemu Hufcowi ZHP z duża pomocą sponia w tym roku Wojskowy Kras Instruktor i Jednostka WOW.

Przy znacznych kosztach wycieczek, a co za tym idzie — pozostaniu w czasie wakacji znacznej ilości dzieci w miejscu zamieszkania, tym większe jest rola małych form wycieczek. Białostocki Hufiec ZHP przyrętuje dwie stałe stancje: wesołnie z Zespołem Szkół Melioracji Wodnych w Izobach i przy pomocy Wojskowego Krasu Instruktorskiego — w lesie podmiejskim.

Przygotowania do HAL-82 są w toku. Wszyscy organizatorzy stwierdzają zgodnie, że jest to najtrudniejsza z dotychczasowych akcji. (a)



Ne zdjęciu: Przez miasto płynie odrodzona Świsłocz.

Fot. — APN

Woda dla Mińska

Specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

Realizacja wielkiego programu rządowego dotyczącego lepszego zaopatrzenia Mińska w wodę i utworzenie wokół niego 50-kilometrowego koła, połączonego kanałami ze sztucznymi jeziorami, pozwoli w przyszłości nazwać go miastem na wodzie. Autorzy tego projektu postanowili, w sposób kompleksowy, rozwiązać wiele ważnych problemów związanych z życiem milionowego miasta. Jest to zaopatrzenie w wodę dynamicznie rozwijającego się przemysłu, ochrona środowiska i utworzenie nowych stref wypoczynkowych.

Mińsk leży w dziale wodnym rzek Morza Bałtyckiego i Czarnego. Natomiast w obrębie miasta znajduje się tylko jedna rzeka — Świsłocz. Skąd więc wziąć wodę?

W związku z tym opracowano perspektywiczny program wykorzystania dla potrzeb miasta wody rzek wpadających do Bałtyku. W 1976 roku rozpoczęto budowę systemu wodnego Wilno-Mińsk. 62-kilometrowy kanał dostarczy wodę ze zbiornika utworzonego na wpadającej do Niemna rzeki Wilii.

Wody zasilające Bałtyk wypełniły przede wszystkim Zastawski Zbiornik Wodny, który nazwano Mińskim Morzem. Pojawiło się tutaj 13 kilometrów doskonale wyposażonych plaż, znajdują się jeszcze dwa wielkie sztuczne jeziora. Zmienia się także sama Świsłocz, na której wybudowano siedem zbiorników sztucznych jezior.

W centrum miasta, rozdzielając go praktycznie na równe dwie części, płynie odrodzona Świsłocz. Od jednego z jej zbiorników wodnych bierze początek wschodnie półkole jezior. W ubiegłym roku oddano główny zbiornik wodny systemu wschodniego, o powierzchni 87 hektarów. Jest on pierwszym z

20 urządzeń hydrotechnicznych tego systemu, który będzie ukończony do 1985 roku.

Zbudowana sztuczna rzeka, pokonując 20-kilometrową drogę w systemie kanałów, basenów, kaskad i zapór, płynąca wzdłuż dzielnic mieszkaniowych, ponownie wpada do Świsłocy, już po opuszczeniu miasta.

Drugie półkole jezior zbiega się z systemem wschodnim. Jest tutaj duży spadek wysokości, a więc i bardziej malownicze wodospady i kaskady. Także i rzeka terenu jest w tej części miasta ciekawsza, co stwarza duże możliwości konstruktorom dekoracyjnych urządzeń wodnych. Każdy sztuczny zbiornik stanie się w przyszłości strefą wypoczynkową.

Dla powstrzymania gwałtownie płynącej wody z Morza Mińskiego, trzeba by wybudować system zapór hamujących. Autorzy projektu postanowili jednak zbudować z betonu prawdziwą górską rzekę, gdzie energie wody skutecznie gaszą liczne zakręty i prog. Jest to pierwszy w ZSRR sztuczny „ślalom wodny”, na którym utworzono kanały wioślarskie, pełniące jednocześnie rolę urządzeń hydrotechnicznych. Znajdują się tutaj także baseny dla dzieci i odkryte podgrzewane baseny oraz inne atrakcje.

Obecnie mieszkańcy Mińska piją wodę z podziemnych źródeł. Korzystają z niej także zakłady przemysłowe. Z myślą o nich budowany jest specjalny wodociąg, który będzie czerpał wodę ze sztucznych kanałów. Wprowadzenie urządzeń zamkniętego systemu wodnego i wybudowanych przy nich stacji oczyszczania wód, jest gwarancją tego, że opuszczając granice miasta wody pozostaną jak dawniej źródłami czyste. (APN)

W. CHODOSOWSKI

Rejsy radzieckich statków pasażerskich

Statki radzieckie przewożą coraz więcej pasażerów. Niedawno z portu w Kaliningradzie wypłynął w pierwszy dalekomsorowy rejs na Kubę nowo wybudowany statek pasażerski „Konstantin Simonow”.

Statki radzieckie w br. będą odbywały rejsy zarówno na liniach łączących radzieckie

porty na Morzu Czarnym i Morzu Bałtyckim, na Dalekim Wschodzie i Północy, jak również na tradycyjnych międzynarodowych liniach do Wenecji, Marsylii, Algieru, Londynu, Helsinek i do wielu innych portów zagranicznych.

Oprócz turystów statki radzieckie zabierają na pokład

wielu radzieckich miłośników podróży morskich. Dla nich przewidziano 95 długich rejsów.

Na podstawie porozumień z firmami zagranicznymi, wiele statków radzieckich będzie odbywało rejsy z turystami zagranicznymi. (pr)

Kultura obsługi we mgle

Przez szereg ostatnich miesięcy handel głównie przede wszystkim jak zdobyć towar, jak zapewnić poki by zaspokoić codzienne potrzeby mieszkańców wsi i miast. Dużo mniej zwracano uwagi na obsługę kupujących i wyposażenie sklepów w niezbędne urządzenia. O tych i innych bolączkach bielskiego handlu rozmawiamy z prezesem bielskiego oddziału WSS „Społem”, Konstantem Onopkiem.

— Rzeczywiście, problem dobrej obsługi klienta zszedł jakby w ostatnich miesiącach na dalszy plan. Zawsze jednak chcieliśmy i chcemy, aby nasi klienci byli jak najlepiej obsługiwani, aby nie narzekali na arogancję ze strony sprzedawcy. Poświęciliśmy też sporo uwagi wystrójowi wnętrza sklepów. I chociaż trudno jest obecnie zdobyć białą farbę emulacyjną, prawie wszystkie sklepy zostały odnowione. We wszystkich placówkach handlowych zostały przeprowadzone generalne porządki, odwieziono wiele szwędów, wykonano nowe, pomysłowe dekoracje.

Niestety, niewiele mogliśmy zrobić w zakresie polepszenia funkcjonowania urządzeń chłodniczych, z których połowa jest obecnie nieczynna. Brak freonu — czynnik chłodzący — uniemożliwił wiele tych urządzeń. Zbyt mało mamy narzędzi do krojenia sera czy wędlin. Brakuje prześwietlaczy jaj.

Wysyłamy coraz częściej wielu sprzedawców do Bielskoku na kilkudniowe kursy w zakresie techniki i kultury obsługi klienta. U siebie organizujemy okresowe narady, na których omawiamy podstawowe niedostatki w zakresie obsługi.

Chociaż jest wiele kłopotów ze zdobyciem odpowiedniego sprzętu lub części, musimy jednak nastąpić poprawa (co jest możliwe) w zakresie obsługi klienta. Jakże często ze strony sprzedawcy brak słowa: dziękuję, proszę, przepraszam. Nie grzeszą uprzejmością szczególnie sprzedawcy miodu, którzy nie zdołali przyswoić sobie podstawowych nawyków kultury zarówno w domu jak i w szkole. A kilka lat pracy w zawodzie sprzedawcy tych nawyków, niestety, nie wykształciło. Tym młodym zarządcą WSS powinien poświęcić więcej uwagi. Jednak jakże często powodem nieporozumień są i sami klienci.

Aby sprzedawca dobrze obsługiwał klientów nie wystarczy samo urządzenie, najlepsze nawet wyposażenie. Musi sam chcieć dobrze pracować. Niestety, w handlu brak jest odpowiednich motywacji, zachęty do pracy, do uprzejmej obsługi. Place nie stanowią istotnego bodźca do lepszego wykonywania swoich obowiązków. Dlatego też, aby usprawnić obsługę klienta należy zastosować inny system premiovania, położyc większy nacisk na odpowiednie przygotowanie młodych handlowców. (fal)

Zgoda zawsze buduje

Zgoda, wzajemne zaufanie i życzliwość — to czynniki niezbędne dla prawidłowego egzystowania grup społecznych, a tym samym całego narodu. Harmonia w społeczeństwie i atmosfera dobrych stosunków między ludźmi są wartościami nie mniej cennymi, niż sprawne funkcjonujące zakłady pracy. Oba te elementy wzajemnie się uzupełniają i warunkują. Wszelkie sprzeczności w układach między obywatelami mogą niekorzystnie oddziaływać na efekty i jakość pracy, a te mają z kolei wpływ na kształtowanie zasad współżycia.

Konflikty i nieporozumienia, które psują atmosferę w stosunkach między ludźmi, nie wygasają w porę, mogą się przeradzać w poważniejsze konflikty i eskalację. Wówczas niezbędne staje się z reguły wycofanie państwowych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Obojętne, które wchodzi w konflikt, po dokładnym i spokojnym przemyśleniu jego przyczyn, dochodzi do nierozwiązania jego przyczyn. Dochodzi do nieporozumienia, albo brak odwagi w uznaniu własnego błędu nie pozwala im na zrobienie pierwszego kroku w kierunku zażegnania pogłębiającego się nieporozumienia; sami nie potrafili wyciągnąć ręki do zgody, potrzebują pomocy ze strony kogoś wyżej stojącego w roli mediatora. Zadania w tym zakresie spełniają społeczne komisje pojednawcze, jedna z dwóch odmian sądownictwa społecznego powołanego ustawą z dnia 30 marca 1965 roku.

Komisje nie korzystają z pomocy sankcji prawnych; siłą ich działania jest presja opinii środowiska. Można te ognia traktować jako zinstytucjonalizowaną i prawnie zorganizowaną formę działalności społeczeństwa na rzecz utrwalania ładu i porządku publicznego (bez udziału czynników państwowych).

Ogólnie rzecz ujmując, komisje pojednawcze spełniają trzy zasadnicze funkcje: wstrzymanie przed wybuchem paleniska społecznego, zapobieganie przejawom patologii społecznej, wychowanie w duchu poszanowania ustalonego porządku i praw.

W ramach komisji czynione są starania o prawo każdego obywatela do spokojnego, bezkonfliktowego wypoczynku oraz o prawidłowe wypełnianie obywatelskich obowiązków. Cała działalność jest ukierunkowana na sprawę człowieka — walcymy o to, aby mógł on spokojnie żyć i aktywnie pracować dla dobra własnego i innych. Chroni wartości, które stanowią podstawę konsolidacji całego społeczeństwa. Na tej drodze utrwalane są zasady współżycia społecznego, zarówno te historycznie uwarunkowane, jak i ostatnio wykształcone. Kierunki pracy tych ogniw wyznaczą komisje FJN.

Komisje pracują przy komitetach osiedlowych. W aktualnych warunkach mogą rów-

nież znaleźć swoje miejsce w strukturach organizacyjnych Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Cele i zadania obu ogniw są zbliżone.

Sfera działania komisji pojednawczych jest częścią składową państwa, na której może i powinna być realizowana zasada jedności i porozumienia narodowego. Są one wyrazem postępującej demokratyzacji życia. Społeczeństwo przejmując od organów państwowych do własnego prowadzenia niektóre sprawy z zakresu ładu, porządku i bezpieczeństwa. Na najniższych szczeblach spełnia się zasada ludzkości. Obok organów państwowych i niezależnie od nich działają ognia społeczne.

W komisjach pojednawczych mają możliwość aktywnego udziału wszyscy, którym zależy na spokojnym wypoczynku i rzetelnej pracy obywateli. Tu można znaleźć swoje miejsce każdy, kto pragnie aktywnie przyczynić się do umacniania dyscypliny społecznej, kto cieszy się zaufaniem środowiska, bez względu na przynależność partyjną lub wyznawaną religię, obywateli dojrzałych i młodszych (od 26 lat), robotników i rolników, przedstawicieli nauki i praktyki, rzemieślników i pracowników wolnych zawodów.

Realizując podstawowe zadanie — godzenia i jednoczenia skłóconych obywateli, społeczne komisje pojednawcze „wygaszają” waśnie i nieporozumienia. Zapobiegają one tym samym przeradzaniu się drobnych konfliktów w społecznie niebezpieczne czyny naruszające przepisy Kodeksu Karnego, a równocześnie usuwają źródła rozdziewięku, które mogą prowadzić do podziału ludzi na skłócone grupy. Jest to szczególna forma samodyscypliny społecznej.

Zespół Wojewódzkiego Komitetu FJN d/s Społecznych Komisji Pojednawczych na ostatnim posiedzeniu dokonał oceny funkcjonowania i skuteczności działania tych społecznych ogniw. W miastach i gminach woj. bielskiego istnieje przeszło 130 komisji. W roku 1981 rozpoznały one 1127 spraw, z których 754 zakończono pojednaniem stron zwalniających. Spory zostały zażegnane bez angażowania organów państwowych, wyłącznie środkami oddziaływania społecznego.

Trwałost ugod i pojednań zawartych przed komisjami pojednawczymi daje znacznie większe efekty wychowawcze, niż orzeczenia organów państwowych. Dowodzą tego uzyskiwane wskaźniki liczebności.

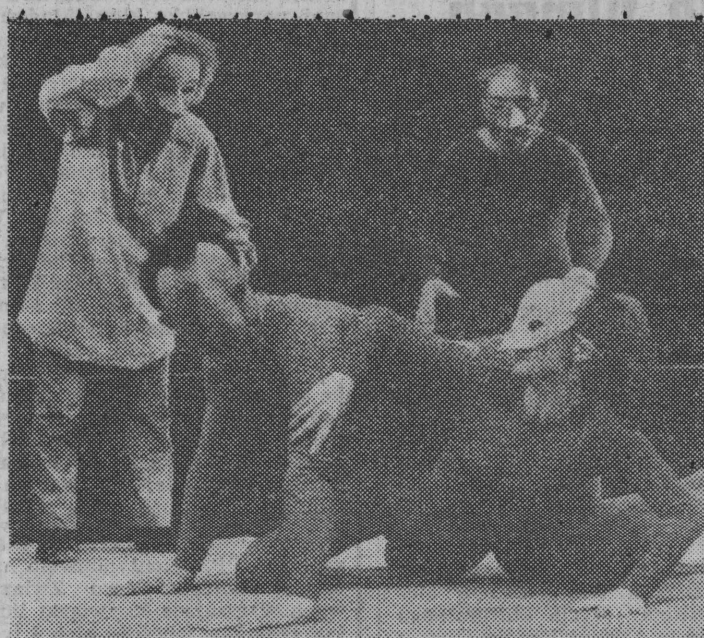
W ramach działalności profilaktycznej komisje pojednawcze korzystają często z wystąpień lub informacji o sytuacjach sprzyjających konfliktom. Wiele takich sygnałów zostało odpowiednio wykorzystanych.

Mgr KAZIMIERZ LEWANDOWSKI
przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu
d/s Społecznych Komisji Pojednawczych
w Białymstoku

Do Torunia i Zielonej Góry

Sztuka Edmunda Wojnarowskiego „Przypowieść o Jasie, który szukał osia” zrealizowana na scenie bielskiego Teatru. Lalek przez Krzysztofa Rausa, w scenografii Wiesława Jurkowskiego, z muzyką Sławomira Czarneckiego zostanie zaprezentowana w Toruniu podczas imprezy towarzyszącej Festiwalowi Teatrów Polski Południowej.

Następnie „Przypowieść” powędruje na drugi koniec Polski, do Zielonej Góry do kad zaprosiła nasz teatr scena lalkowa Lubuskiego Teatru im. Leona Kruckowskiego. Od 13 do 19 czerwca „Przypowieść” prezentowana będzie zielonogórskiej widowni.



NA ZDJĘCIU: Fragment przedstawienia.
Fot. R. Sienko — CAF



Na boisku kopia byle jak, lecz na trybunach ludzie z zapartym tchem śledzą wędrowkę piłki po murawie. Jedni chcą wygrać — i drudzy także. Ogromne napięcie! I tak już od przeszło stu lat. Piłka nożna należy do starszych i najbardziej widowiskowych sportów. Zaczęło się wszystko na Wyspach Brytyjskich ok. 1850 roku, kiedy to po raz pierwszy wprowadzono piłkę do szkół. Proszę nie przerażać się, nie będziemy kreślić szkicu historycznego i sięgali do bardzo dawnych epok, cofali się o tysiące lat... bo i wtedy ludzie kopali piłkę. Chcieli natomiast przedstawić najdramatyczniejsze momenty, sensacje i zagadki wywołane z annałów jedenastu rozegranych dotychczas turniejów piłkarskich mistrzostw świata.

★

Obrazy trwały dwa dni. Ich planem było powołanie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, czyli popularnej, dzisiaj FIFA. Jej pierwszym prezesem został Robert Guerin, a jego zastępcami — Anton Hirschmann i Szwajcar Schneider. Holenderski idealista ponowił propozycję zorganizowania mistrzostw świata. Ale mówił zbyt wyśniewnie. Niemal wszystkim wydawało się wtedy, że pomysły jest niemożliwo do zrealizowania. Hirschmann był jednak uparty i rok później, na kongresie FIFA, zdołał przeformować swój projekt. Mówił on m.in. o rozstawieniu czterech grup. System ten przetrwał, z czym spotykamy się obecnie na mistrzostwach Europy. W grupach miały odbyć się mecze „każdy z każ-

latach, sekretarza The Football Association — Fredericka Walla. Jednak przedstawiony przez Holendra projekt organizacyjny międzynarodowego związku i rozgrywek nie przypadł Wallowi do gustu. Popatrzył na gościa dwuznacznie i odpowiedział: „Nie! To poroniony pomysł...”

Hirschmann nie zalał się. Dowiedział się, że jest ktoś, kto owdniał podobną ideą i pasję przyjdzie mu z pomocą, pojechał do Paryża. Tam spotkał Roberta Guerina. Obydwaj panowie postanowili działać, nie oglądając się na Anglików. Zorganizowali 21 maja 1904 roku spotkanie

dym”. Zwycięzców grup mieli spotkać się na turnieju w Szwajcarii, który wyłoniłby mistrza świata.

Lecz od teorii do praktyki droga daleka. Żadna z federacji nie potwierdziła swego udziału w mistrzostwach. Hirschmann nie wytrzymał nerwowo, był nawet bliski samobójstwa. Także jego przyjaciel i bliski współpracownik — Guerin miał tego dość. Dwaj wielcy idealisci przestali wierzyć w urzeczywistnienie swych marzeń. Wycofali się. Lecz właśnie to oni zrobili pierwszy krok

cenę, aby te pierwsze mistrzostwa odbyły się na turnieju w Kontynencie. Nikt jednak nie chciał pójść na gospodarza. Jeśli nawet jakiś krajowa federacja zgłosiła swą kandydaturę, szybko ją wycofywała. W tej sytuacji trudno było pominąć raczej działaczy z Urugwaju, którzy od początku zabiegali o prawo zorganizowania mistrzostw i nie obawiali się ryzyka finansowego.

Swoją propozycję Urugwajczycy narzucili się — i to bar-dzo — europejskim działaczom,

Dramaty, sensacje i...

przedstawiciele siedmiu krajowych federacji piłkarskich: Francji, Belgii, Danii, Holandii, Szwajcarii oraz Hiszpanii.

Obrazy trwały dwa dni. Ich planem było powołanie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, czyli popularnej, dzisiaj FIFA. Jej pierwszym prezesem został Robert Guerin, a jego zastępcami — Anton Hirschmann i Szwajcar Schneider. Holenderski idealista ponowił propozycję zorganizowania mistrzostw świata. Ale mówił zbyt wyśniewnie. Niemal wszystkim wydawało się wtedy, że pomysły jest niemożliwo do zrealizowania. Hirschmann był jednak uparty i rok później, na kongresie FIFA, zdołał przeformować swój projekt. Mówił on m.in. o rozstawieniu czterech grup. System ten przetrwał, z czym spotykamy się obecnie na mistrzostwach Europy. W grupach miały odbyć się mecze „każdy z każ-

na drodze do zorganizowania mistrzostw świata.

★

Dopiero w 1928 roku ziszczył się marzenia Guerina i Hirschmanna. Na kongresie FIFA w Amsterdamie jej prezydent Jules Rimet wrócił do idei swych wielkich poprzedników. Wieksością głosów przyjęto rezolucję o zorganizowaniu mistrzostw świata w 1930 roku. Sprzeciwiała się temu tylko Anglia. Decyzję wysparzył uznano wówczas za zupełnie niezrozumiałą, ba — jako fanaberie.

Organizacja mistrzostw była jednak na dobrej drodze. Brakowało tylko decyzji w sprawie najważniejszej — komu przypadnie zaszczyt zorganizowania turnieju. Piłkarski świat przeżył dramat, który ostatecznie zakończył się zwycięstwem wszystkich dotychczasowych starach. Europejscy działacze chcieli za wszelką

cenę, aby te pierwsze mistrzostwa odbyły się na turnieju w Kontynencie. Nikt jednak nie chciał pójść na gospodarza. Jeśli nawet jakiś krajowa federacja zgłosiła swą kandydaturę, szybko ją wycofywała. W tej sytuacji trudno było pominąć raczej działaczy z Urugwaju, którzy od początku zabiegali o prawo zorganizowania mistrzostw i nie obawiali się ryzyka finansowego.

Swoją propozycję Urugwajczycy narzucili się — i to bar-dzo — europejskim działaczom,

przyw tym logicznie i konsekwentnie odpowiadali na zarzuty oponentów. Nawet wtedy, gdy jeden z delegatów europejskich krzyknął triumfalnie: „Przecież wy nie macie ani jednego porządnego stadionu!” pan Buere ze stoickim spokojem — „Są już gotowe projekty, mam je zresztą przy sobie, w tym plan 100-tysięcznego Estadio del Centenario. W Montevideo czekają tylko na mój telegram by zacząć budowę”. Ten argument okazał się decydujący. Nikt już nie protestował. Organizatorem i mistrzostw świata został oficjalnie Urugwaj.

Kłopoty z mistrzostwami istniały jednak dalej. Rozgorzenie europejskich federacji, obawa przed daleką podróżą, a także narastający kryzys gospodarczy wzmagały na Starym Kontynencie niechęć do udziału w imprezie. Gdy w grudniu 1929 roku upływa termin nadsyłania zgłoszeń, na liście uczestników nie było ani jednego państwa z Europy. Pan Buere znów musiał udać się w daleką podróż. Tym razem jednak nie wyglądał żaden przemówień, nie prosił, nie przekonywał, lecz zagroził — jeśli Europa zbankrutuje mistrzostwa, wówczas cała Ameryka wycofa się z FIFA. Pełnił swoje.



NA ZDJĘCIU: Fragment bielskiego „Osiedla Młodzieży”.
Fot. Jan Malec

Prawnik informuje Praca nadliczbowa

Wykonuję pracę w systemie 8-godzinnym, a ponadto wolne soboty, niedziele i święta. Zakład od-mawia mi zapłaty za tę pracę nadliczbową, a udziela dni wolnych w tygodniu... (M. S. Suwałki).

Należy odróżniać pracę nadliczbową wykonywaną w dniu powszednim od pracy nadliczbowej wykonywanej w niedzielę i święta. W obu przypadkach za każdą godzinę pracy nadliczbowej należy się normalne wynagrodzenie (podstawowe, dodatki, premie). Za pracę nadliczbową w dniu powszednim należy się ponadto dodatek w wysokości 50 proc. stawki zasadniczej za pierwsze dwie godziny i wysokości 100 proc. za dalsze godziny nadliczbowe oraz za wszystkie godziny nadliczbowe przypadające w nocy. Na wniosek pracownika kierownik zakładu może mu udzielić za pracę nadliczbową czasu wolnego od pracy w tym samym wymiarze. W takim przypadku nie przysługują dodatki 50-cio i 100-procentowe. Jeżeli pracownik o czas wolny nie występuje, zakład nie ma wyboru. Obowiązany jest zapłacić za pracę nadliczbową wraz z dodatkami.

Inaczej gdy praca nadliczbowa wykonywana była w niedzielę i święta. W takim przypadku należy się pracownikowi za każdą godzinę pracy nadliczbowej wynagrodzenie ze 100-procentowym dodatkiem, ale tylko wtedy, jeżeli zakład nie udzielił dnia wolnego od pracy w tygodniu.

Natomiast jeżeli zakład wyznacza czas wolny od pracy, dodatek nie przysługuje. Wybór, czy dać dzień wolny czy wypłacić dodatek, należy do zakładu pracy. Stanowią o tym przepisy art. 134 i 143 Kodeksu pracy.

Podobnie gdy chodzi o pracę w dodatkowym dniu wolnym od pracy. Pracownik, który w dniu wyznaczonym jako dodatkowy dzień wolny wykonywał pracę na polecenie zakładu, powinien otrzymać w zamian inny dzień wolny w wyznaczonym z góry terminie. Dopiero jeżeli zakład nie udzieli innego dnia wolnego w terminie z góry wyznaczonym, należy się za każdą godzinę pracy w dodatkowym dniu wolnym oprócz normalnego wynagrodzenia dodatek w wysokości 100 procent wynagrodzenia wynikającego z osobistego zaszerzowania pracownika. Tak: § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z 18 grudnia 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w u-społecznionych zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1982 r. (Dz. U. Nr 31, poz. 176). Analogiczne uregulowanie zawierało rozporządzenie obowiązujące w 1981 r.

(zm)

O ideały trzeba walczyć

Nielatwo pisać teraz o sprawach młodzieży. Różne jej środowiska wysuwają różne żądania, postulują odmienne rozwiązania, mają inne aspiracje i potrzeby. Rzec jednak w tym, aby wysilił i dyskusję całego młodego pokolenia zespolic wokół podstawowych spraw i problemów socjalistycznej Ojczyzny.

Właśnie wokół tej zasadniczej idei i form jej wcielenia w życie koncentruje się trwająca obecnie debata w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Tym zagadnieniem poświęconym też była dyskusja na wspólnym plenum Zarządu Miejskiego i Gminnego ZSMP w Hajnowce. Podjęto uchwałę po połączeniu dwóch zarządów z jeden Zarząd Miejsko-Gminny, a na przewodniczącego wybrano Mikołaja Szarejkę.

— Punktem, od którego zaczęliśmy nasze rozmowy — mówił Mikołaj Szarejko, przedstawiając referat programowy — było stwierdzenie, że nie potrafiliśmy skutecznie reprezentować interesów młodego pokolenia. Wiele szukało przyczyn w niesamodzielności związku. Wiele powiedzieliśmy o konieczności programowym, o płytkości wielu działań, o stopniowym zanikaniu aktywności szeregowych członków i działaczy społecznych, przywłaszczaniu sobie coraz większych prerogatyw przez aparat związku. Myślę, że należy szukać przede wszystkim błędów w naszym konformizmie, a także w błędnym założeniu, że jak będziemy sympatyczni to łatwiej uzyskamy to, co nam się należy. Może często nie wpadaliśmy na pomysły, że o nasze ideały trzeba po prostu walczyć.

W licznych wystąpieniach mówiono o trudnych warunkach mieszkaniowych, problemach startu zawodowego młodzieży, kłopotach z zakupem podstawowych dla młodych małżeństw artykułów. Wskazywano, że poważną szansą dzisiaj dla młodych jest budownictwo patronackie i młodzieżowe spółdzielnie mieszkaniowe.

ZSMP powinien być reprezentantem interesów ludzi młodych, zatrudnionych w przemyśle, administracji i rolnictwie. Ale też, reprezentując te interesy, nie może ich wyłączać i pozabawiać samodzielności. A tej samodzielności ludzi młodym brakuje. Odbudowując autorytet ZSMP musimy pamiętać, aby następowało to od góry do dołu. Jestem przekonany, że uda się wprowadzić na właściwe tory

pracę naszej organizacji, ale też trzeba zadbać aby interesy młodzieży były reprezentowane na różnych szczeblach władzy, nie wyłączając Sejmu.

W trakcie obrad w sposób szczerzy, a często także kontrowersyjny, wskazywano m. in. nie najlepsze przykłady życia wewnątrzorganizacyjnego, mające miejsce w przeszłości, na zbiorokratozowane metody pracy związku, na niewłaściwą i niepełną reprezentację młodzieży nie tylko w radach narodowych czy instancjach partyjnych, ale również w różnego rodzaju ciałach społecznych decydujących np. o rozdziale mieszkań, przyłączeniu dzieci do przedszkoli i szkół, czy o rozdziale sprzętu rolniczego i materiałów budowlanych na wsi.

Postulując obronę interesów ludzi młodych w mieście i na wsi, załatwienie konkretnych, nabrzmiałych spraw — zwracano uwagę, że w programie działania, na najbliższy czas najważniejsze jest odformowanie pracy organizacji, nadanie autentyczności działaniom, zgodnie z odczuwanymi społecznymi potrzebami. Do szczególnie ważnych odcinków pracy należy wsi.

Ważne jest — podkreślali poszczególni dyskutanci — aby stworzyć szczególne preferencje dla młodych, zachęcając ich do pozostania na wsi i pracy w poszczególnych sektorach gospodarki żywnościowej. Trzeba w tym celu umożliwić korzystanie z kredytów i szerokiego przydziału maszyn i sprzętu niezbędnego dla właściwego gospodarowania.

W przyjętej uchwale, szczególnie ważne zadania, konieczne do podjęcia przez władze ZSMP, plenum uznało za rozszerzenie społecznego charakteru działania związku m. in. poprzez umacnianie środowiskowych, podjęcie działań na rzecz obywateli — przedstawicieli ZSMP — we wszystkich organach samorządowych, ofensywnych działaniach ideowych i politycznych w celu skutecznego oddziaływania na postawy młodych, nasilenia działań w sprawie budownictwa patronackiego i młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych.

K. LESZCZYŃSKI

Plusy i minusy

Między miastem i wsią jest sojusz, który jednocy dla dobra wspólnej sprawy. Miasto i wieś łączą obopólne interesy i dążenia, raz mniej raz więcej, różnice poglądów na szczegółowe kwestie. Miasto i wieś dyskutuje teraz, kto komu jest winien i kto nadaje a kto nie. Dawniej stwierdzano autorytatywnie przy każdej okazji, że wieś nie nadaje a miasto, poparta spożerzeniem na półki sklepowe. Ale można też powiedzieć odwrotnie: to miasto nie nadaje od lat za potrzebami wsi i stąd takie rozbieżności w ocenach.

MIASTO było przez lata — jak to się mówi obrazowo — pompa, która wysysała wielkie sily wsi. Przemysł sabszał ludzi młodych, najambitniejszych i najzdolniejszych. Jechali w świat zachęcani perspektywą lejszego, bardziej unormowanego życia. Wiele

nafele razy więcej, niż w Stanach Zjednoczonych. Ludzi na wsi jest więc stosunkowo duzo. Badania przeprowadzone w różnych rejonach kraju wykazały, że tylko 8 proc. gospodarstw skarży się na niedostatek sily robozej. Te liczby i fakty powinny być podstawą dyskusji na temat rozwoju naszej gospodarki rolnej. Trzeba patrzeć realnie, a nie kierować się wycieczkami i dobrym sercem. W innym wypadku powstają bowiem opowiadki o wsi i rolnictwie, a wiele propozycji mija się z zdrowym rozsądkiem.

JEDEN z ambitnych felietonistów napisał: „Trzydzieści sześć lat przepompowywania zasobów ludnościowych ze wsi do miasta wystarczy aż nadto. Za wiele przepompowywaliśmy. Teraz należy to zrobić w drugą stronę — a miast do wsi”. Intencja jest pobożna, trochę zasługuje na uznanie, propozycja może być w pewnym zakresie wzięta pod uwagę. Ale nie przesadzajmy, panowie felietoniści. Nie u-szczęśliwiamy wsi na siłę. Nie ogłaszamy wielkiego raciazu zasiadających mieszczuchów na zieloną trawę (chyba, że dla wypoczynku sobotnio-niedzielnego lub uprawy działek pracowniczych).

TRZEBA ZAWSZE kierować się rozsądkiem i nie zachęcać, byśmy plyneli pod prąd. To diabelnie męczą. To jest ryzykowne. Wsi potrzebni są nie tylko rolnicy (osoby myślące poważnie o rolniczym fachu będą mile widziane), ale maszyni, nawoźnicy, pestycydzy, fachowcy wysokiej klasy, specjaliści w sferze uslug. Powinniśmy więcej mówić o tym, co ma zrobić miasto na rzecz rolnictwa, głównie przemysłu produkcyjnego dla potrzeb wsi. Konieczne są plany jego rozbudowy i zwiększenia produkcji środków służących intensyfikacji gospodarstwa. Wiele zakładów może zmienić swój profil produkcji. Chodzi o ciałniki, kombajny, koparki, rozrzutniki, przełazsaczozgrabiarki, a także o widły, szpadle, motyki...

WIEŚ NASZA odczuwa niedostatek nawozów. Planu tworzone na początku lat siedemdziesiątych załamywały się kompletnie. Ustalono wówczas wskaźniki mamy osiągnąć w roku... 1990! Ciągle brakuje pestycydów. Tymczasem Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego oświadczyło niedawno, że projekty zwiększenia ich produkcji są nierealne i niebezpieczne(?) Bo czyż można dawać rolnikowi takie trucizny? Niech popłynie więc na wies nie tylko strumień sily robozej, ale rzeka środków w produkcji.

MARIAN SUCHOZĘBRSKI

Zawracanie strumienia

starała się systematycznie. Do pracy na roli zostawali zwykłe dziewczęta i chłopcy, których skazał na to los, którzy nie mogli się kształcić, którzy wykazywali mniej przedsiębiorczości. Wynikami tego mamy dzisiaj jak na dłoni. Chodzi nawet nie tyle o ilość rąk do pracy, ile o jakość kandydatów do rolniczego fachu, ich przygotowanie do tego zawodu i ich ambicje i możliwości.

TA POMPA ssała-łozasła działala w jednym kierunku — ze wsi do miasta. Jedni sklonni są teraz nasywać to zjawisko największym nieszczęśliwem rolnictwa, inni mówią odwrotnie — że było to zmiany korzystne, że tak jest we wszystkich cywilizowanych państwach na świecie, że to historyczna prawidłowość i ostatek postępu. Ci drudzy mają więcej racji, ale jakie często zapominają, że migracja ze wsi do miast musi być zawsze związana z kompensowaniem ubytku sily robozej przez techniki. Nie załamujemy więc rąk i nie mówimy uparcie, że miasto uniemożliwiało wies, oferując tysiącom cerek i synów gospodarzy pracę w przemyśle i innych działach gospodarki. Rzecz w tym, że nasz przemysł wyraźnie zaniedbał potrzeby rolnictwa. Świadczy o tym fakt, że jest on zdolny przetrzymać na te cele od 4 do 5 proc. swej produkcji, podczas gdy powinien — 15, a nawet 20 proc. Tu jest — jak mówi przysłowie ples pogrzebany.

W POLSKIM ROLNICTWIE pracuje nadal niemal 30 proc. ludności zawodowo czynnej (trzy razy więcej, niż w Czechosławii, niemal cztery razy więcej, niż we Francji, przeszło siedem razy więcej, niż w RFN i kilka-

STANISŁAW
FIEDOROWICZ
JERZY ŚWIERAD

(Ciąg dalszy nastąpi)

USŁUGI

NAPRAWA - WPHW
TELEWIZORÓW 79 tel. 963, 414-009
Warszawska 6 tel. 257-70
Olejnicza (pawilon) tel. 203-13
RADIODIAGNOSTYKÓW, magne-
toterapię, gramofonów;
Warszawska 79 tel. 414-009
Narewka 6
Olejnicza (pawilon)
Lipowa 45 tel. 232-06 oraz sprzętu
młotowego i zagranicznego
Mickiewicza 35 tel. 314-56 Elektro-
nika Samochodowa.
NAPRAWY - WPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go
Sienkiewicza 43 tel. 956, 333-48
wew. 2
Krakowska 17 tel. 211-57
Mickiewicza 25 tel. 314-56
URZĄDZENIA gazowniczych i ro-
zwojów
Instalacje pralek, urządzeń ga-
zowniczych
Krakowska 17 tel. 211-57
INSTALACJE anten indywidual-
nych i zbiorowych, radiotelefo-
nów, nagłośnień
Al. 1 Maja 29 tel. 319-20
k 2082-0
NAPRAWA telewizorów - Kilbasa
10-58
NAPRAWA telewizorów, tel.
42-17 Inż. Ostaszewski.
g 4227-0
POGOTOWIE telewizyjne 222-46,
Ławitowski.
g 4468-0
POGOTOWIE telewizyjne 335-38
Kalinowski.
g 4505-0
POGOTOWIE telewizyjne 334-74
Worczyło.
g 4411-0
NAPRAWA telewizorów 324-72,
Mielżyński.
g 4589-0
ANTENY instaluje. Tel. 287-32.
Kurko.
g 4600-0
EDYCJA dzieci w domu w dniach
10-17 z okazji Dnia Dziecka.
40 proc. taniej. Towarowa 8a
tel. 412-717. Ciesielski.
g 4324-0
NOWO otwarty Zakład Mechaniki
Pojazdowej - oferuje usługi, ul.
Basteczki 8, Zajkowskiego.
g 4582-0
INSTALACJE wodno-kanalizacyj-
ne - wykonuje. Posiadam małe-
niak. Gryglewicz. Białystok, ul.
Dymyński 37 (Osiedle Pieczęć).
g 4506-0
PORCELANOWE fotografie na-
bładowe poleca Fotolaboratorium
ul. Szalkowskiej 17-100 Białystok
Polski. Mickiewicza 25.
p 87-00

LOKALE

SPÓŁDZIELNIE M-3, trzypokojowe
w Gorzowie Wielkopolskim - za-
mieszkanie na podobne w Elku lub
Gorzowie. Kiełczyński, Gorzów,
Mickiewicza 63 B/16.
K 1587-0
M-4 w Sokółce zamieszkanie na wie-
ksze podobne w Hajnówce. So-
kółka, Sikorskiego 18/45.
g 4366-1
M-4 spółdzielcze (60,3 m kwadr.)
11 piętro w Białymstoku - zamiesz-
kanie na podobne w Sokółce lub
Białymstoku. Wiadomości: Biał-
ystok, Kiełczyński 17/1, tel.
10-18 Chlewicki.
g 4495-1
OLŚTYN - mieszkanie M-4 kwa-
drowe (49 m kwadr.), nowe
budownictwo zamieszkanie na równo-
wiednie lub podobne w Łomży.
Olsztyn, Jagiellońska 12 m. 82.
p 863-1
Wyrazy głębokiego współczucia
Dyr. mgr JADWIGIE
DĄBROWSKIEJ
z powodu zgonu
Teścia
składają:
Rada Pedagogiczna i współ-
pracownicy Szkoły Podsta-
wowej Nr 14 w Białymstoku.
g 4579-1
Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSZYŃ
NIEMRZE
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
PIP „Instal” w Białymstoku.
k 2074-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiego - mała scena - „Fortu-
mu”, godz. 19.
Białostocki Teatr Lalek (ul. Ka-
łuskiego 1) - „Przyprawienie o
śnięcie, który szukał ośmi”, godz.
19.17.
KINA
„Pokoje” - „Znachor” cz. I i
II, prod. polski, (od lat 12),
godz. 14.15, 17 i 19.45.
„Ton” - „Wielka podróż Bole-
sława”, prod. polski, (b.o.), godz.
12.30 i 15; „Rocky”, prod. USA,
kol. (od lat 15), godz. 17.30 i 20.
„Syrrena” - „Deszczowa pani”,
prod. NRD (od lat 9), godz. 18.30
i 21.00; „Omen”, prod. ang. (od
lat 18), godz. 19.45 i 20.00.
„Studio” - „Własność 2 Ame-
ryki”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 16 i 19.
KLUBY
Klub Rozywki (ul. Wierzbowa
9) - Program dyskotekowy w
godz. 19-23.30.
Klub „Fama” (ul. Dzierżyńskiego
5) - wieczorek taneczny „Klu-
ba Seniora” w godz. 18-21.
KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Białystok - „Znachor”
cz. I i II, prod. polski, (od lat 12),
godz. 14.15, 17 i 19.45.
Dąbrowa Białostocka - „Panie
proszę”, prod. bulg. (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Hajnówka - „Granica”, prod.
polski (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Lapy - „Narcyzona”, prod.
NRD (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Młotki - „Rok święty”, prod.
franc. (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Siemiatyże - „Szczęście w o-
czym”, prod. NRD (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Sokołka - „Lokator”, prod.
franc. (od lat 18),
godz. 18.30 i 21.00.
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża - „Millennium”, „Signum
Lubuski”, prod. CSRS (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.
Łomża - „Pazderna”, „Gra o
miłość”, prod. CSRS (od lat 15),
godz. 18.30 i 21.00.

W związku z rozpraszaniem się plagi bezpańskich psów i kotów na terenie m. Białegostoku
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
informuje, że
PRZYSTĄPIŁO DO ODŁOWU TYCH ZWIERZĄT.
Za psy bezpańskie uważa się takie, które nie są na smyczy.
Informujemy także, że
Przedsiębiorstwo posiada Schronisko przy ul. Dolistowskiej 2, prowadzące działalność polegającą między innymi na:
- przyjmowaniu zwierząt do przechowywania za odpłatnością 50 zł za dobę,
- sprzedaży psów w cenie:
- zwykły 1.000 zł
- rasowy 1.500 zł
Ceny te dotyczą także wykupu odłownionych psów.
Blizszych informacji udziela się telefonicznie (tel. nr 333-46, wewn. 10).
k 1994-00

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w AUGUSTOWIE
uprzejmie zawiadamia, że
z dniem 28 maja br.
zostały wywieszone w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie
LISTY PRZYDZIAŁU MIESZKAŃ na bieżący rok.
K 2072-1

OBRONA PRAC DOKTORSKICH
W dniu 11 czerwca 1982 r. w Akademii Medycznej w Białymstoku (Sala Kolumnowa, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczne obrony rozpraw doktorskich:
o godz. 10.30 — lek. med. KRYSZYŃ DZIEŃSKI
pt.: „Wpływ beta-mimetyków na zachowanie się fosfolipidów i amin katecholowych w homogenatach płuc płodów i noworodków króliczych”.
Promotor: doc. dr hab. Jan Urban
o godz. 12.00 — mgr MARIJ JAKUBUSEK — PRZY-
LIPIAK
„Poziom limfocytów T oraz aktywność zera-
na granulocytów obojętnochołennych u śwink
morskich przewlekłe eksponowanych na
dym papierosowy”.
Promotor: doc. dr med. Władysław Prę-
gowski
(prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB)
K 2077-1

OPACE z góry lub dokonam re-
montu na zamian za wynajęcie
samojeżdżące mieszkanie, tel.
212-38, (po 19).
g 4497-1
ODSTĄPIE pokój studenta, tel.
270-40.
g 4461-1
PRZYJMUJE na mieszkanie pa-
ni, ul. Bagnowska 44.
g 4489-1
PRZYJMUJE 4 chłopców do umie-
biowania pokoju, Białystok, Botani-
czna 5 m. 3.
g 4446-1
PRACUJĄCY pan poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogłoszeń nr
4455.
g 4453-1
KUPIE mieszkanie własnościowe
M-5, M-4. Oferty Biuro Ogłoszeń
nr 4450.
g 4450-1

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15 maja br. po ciężkiej
chorobie zmarł
Józef Halicki
Wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych
serdeczne podziękowanie składa
rodzina, zona i dzieci.
g 4582-1
Wszystkim, którzy udzielili po-
mocy, uczestnicząc w ostatniej
drożce nieśmiertelnej pamięci
Mieczysława
Pawłowskiego
serdeczne podziękowanie składa
Zona z dziećmi.
g 4581-1
Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSZYŃ
NIEMRZE
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
PIP „Instal” w Białymstoku.
k 2073-1

Grajewo - „Zycie mi z niej po-
dy”, prod. USA (od lat 12),
godz. 12.30 i 15.
Kolno - „Hajducy Kapitana
Angela”, prod. rom. (b.o.),
godz. 12.30 i 15.
Warszawa - „Wielka podróż Bole-
sława”, prod. polski, (b.o.),
godz. 12.30 i 15.
Wysokie Mazowieckie - „Or-
kiestra Klubu samolajnych serc”,
prod. USA (od lat 12),
godz. 12.30 i 15.
Zambrów - „Stróż plaży w se-
zonie zimowym”, prod. jug. (od
lat 15),
godz. 12.30 i 15.
Suwałki - „Śmierć na zryw”,
prod. franc. (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Suwałki - „Kultura”, „Najpie-
nieszy koni”, prod. radz. (b.o.),
godz. 12.30 i 15.
Suwałki - „Polonia”, „Znachor”
cz. I i II, prod. polski, (od lat 12),
godz. 12.30 i 15.
Suwałki - „Bez miłości”,
prod. polski (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Ełk - „Zorza”, „Powrót Mecha-
nizmów”, prod. japoński (od lat
12),
godz. 12.30 i 15.
Ełk - „Studio”, „DKF - Zakle-
cie rewiru”, prod. polski; „Na
skrzydłach sowy”, prod. USA;
„Finale Polska”, prod. polski;
„Głęboko”, „Sobowroty”, prod.
japoński (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Olecko - „New York, New
York”, prod. USA (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Orzysz - „Miłość ci wszystko
wybaczy”, prod. polski (od lat 12),
godz. 12.30 i 15.
Pisz - „Ratownik”, prod. radz.
(od lat 15),
godz. 12.30 i 15.
Rucian-Nida - „Corleone”,
prod. włoski (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Selny - „Racja stanu”, prod.
franc. (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
Węgorzewo - „Wspólnik”,
prod. franc. (od lat 18),
godz. 12.30 i 15.
W BIAŁYMSTOKU
Museum Ogkrowe, ul. Krzywa
Kolo - czynne: srody i piatki
w godz. 10-16, czwartki w godz.
10-16, niedziele w godz. 11-17.
Wystawa czasowa: Moda pradzie-
lowa w Europie (ze zbiorow Mu-
zeum Archeologicznego i Etno-
graficznego w Lodzi).
Museum Rolnictwa w Ciecha-
nowie - czynne: codziennie w
godz. 9-16, w niedziele i swieta
w godz. 11-19.
W SUWALKACH
Museum Ogkrowe, ul. Kof-
ciuszki 81 - czynne: codziennie
z wyjatkiem poniedzialkow i dni
poswieconych w godz. 9-17.
Museum im. M. Konopnickiej
- Oddzial Museum Ogkrowe,
ul. Kosciuszki 31 - czynne: co-
dzienne z wyjatkiem poniedzial-
kow i dni poswieconych w godz.
9-17.
WYSTAWY
w BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA (Arse-
nal), ul. Mickiewicza 2 - nie-
czynny.
W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul.

NACZELNIK MIASTA BIELSKA PODLASKIEGO
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko **DYREKTORA**
KOMUNALNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
REMONTOWO-BUDOWLANEGO
w BIELSKU PODLASKIM.
Kandydaci powinni posiadać:
- wykształcenie wyższe (techniczne, ekonomiczne, ad-
ministracyjne),
- co najmniej 10-letni staż pracy, w tym 5 lat na sta-
nowiskach kierowniczych.
Kandydaci winni złożyć w Urzędzie Miejskim w Białym-
Podlaskim przy ul. Kopernika 1, w terminie 14 dni od da-
ty ukazania się ogłoszenia następujące dokumenty:
- podanie, (oferta),
- życiorys,
- ankietę personalną,
- odpis dyplomu ukończenia studiów,
- opinię z miejsca pracy.
Chętni widziani są kandydaci z terenu miasta Bielska
Podlaskiego.
k 2026-1

BIURA PBP „O R B I S”
w ELKU, AUGUSTOWIE, GIŻYCKU, KĘTRZYNIE
i SUWALKACH
POSIAJĄCĄ ATRAKCYJNE MIEJSCA
w IMPREZACH AUTOKAROWYCH
- 10-dniowe pobyty w kwaterach prywatnych nad BA-
LATONEM, od lipca do września włącznie.
Ceny przystępne.
k 2038-1

KOMUNIKAT
GMINA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIA” w CHOROSZCZY
aktualizuje członkostwo i udziały swych członków
z terenu Białegostoku
do dnia 31 sierpnia 1982 r.
Po tym terminie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo
do osób wybytych i spadkobierców osób zmarłych, a
nie zgłaszających swych praw, do przekazania udziału
na fundusz zasobowy i skreślenie z listy członków
zgodnie z § 11, p. 2 i 3 statutu.
K 2021-1

SAMOCZOD marki „Opel Re-
kord” 1700 - sprzedam. Wiado-
mość: Giżycko, ul. Gdańska 23/2,
tel. 29-18.
g 881-1
„SYRENE” 105 L (rok 1980 -
sprzedam, tel. 344-84 (po szesnaste-
nie).
g 4461-1
„SYRENE” 105 L nowy silnik do
„Fiat” 125 p - pilnie sprze-
dam. Łomża, ul. Kwadrata 41.
g 4481-1
„SYRENE” 105 L - sprzedam.
Krzysztof Bujnowski, Olecko.
Sembrowskiego 1.
g 883-1
SAMOCZOD „Syrena” 105, stan
dobry - sprzedam. Grajewo.
Przemysłowa 1.
g 691-1
„WARTBURG” de Luxe (rok
1976) - sprzedam. Wacław Klu-
czyński, Kierwiany, 16-515 Pułaski.
g 871-1
„STARA” (niekompletny) - sprze-
dam. Białystok, Ścianka 31.
g 4494-1

REJON ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK przeprowadza odbiorów ener-
gii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią w n/w
miejscowościach:
- dnia 4.06.82 r. w godz. 7-17 w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej,
- dnia 4.06.82 r. w godz. 7-15 w Borsukowie,
- dnia 4.06.82 r. w godz. 7-15 - Sokółka, Ponikla,
- dnia 4.06.82 r. w godz. 7-15 - Zasady, Grabówka k. Białegostoku.
- dnia 9.06.82 r. w godz. 7-15 - Surzówko, Rybnik.
W/w wyłączenia spowodowane są konserwacją urządzeń ener-
getycznych.
Blizszych informacji udziela Pogotowie Elektryczne, tel. 501.
K 2053-1
Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o planowanych
przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
- Piątnica, ul. Forteczna od Mieczar w stronę Fortów, ul. Sa-
dowa i Polna w dniach 3-17.06.1982 r.,
- Piątnica, całonocnie z wyjątkiem stacji PZUZ w dniu 4.06.1982 r.
w godz. 8-15.
K 2052-1
Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii
elektrycznej o przerwie, które wystąpią w Bielsku Podlaskim i na
ul. Lipowej, Hołowickiej od Technikum Rolniczego do Armii Czer-
wonej dnia 3.06.82 r. w godz. 8-15.
przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń ener-
getycznych.
K 2051-1

PROGRAM
BIAŁOSTOCKI
6.30 Białostocki Radiowy Kurier
Poranny; 17.05 w stylu regie; 17.20
„Reforma w PGR-ach”; 17.30
S. Poznanski; 17.35 „Fonograf”;
17.40 „Ziele na kraterze”; 17.45
17.55 Co przyniosł dzień.
TELEWIZJA
PROGRAM I
6.00 1.30 TTR i RTS
9.00 Historia kl. V
10.00 Muzyka kl. I
11.00 12.00 TTR i RTS
13.00 14.00 TTR i RTS
15.00 16.00 TTR i RTS
17.00 18.00 TTR i RTS
19.00 20.00 TTR i RTS
21.00 22.00 TTR i RTS
23.00 24.00 TTR i RTS
PROGRAM II
6.00 7.00 TTR i RTS
8.00 9.00 TTR i RTS
10.00 11.00 TTR i RTS
12.00 13.00 TTR i RTS
14.00 15.00 TTR i RTS
16.00 17.00 TTR i RTS
18.00 19.00 TTR i RTS
20.00 21.00 TTR i RTS
22.00 23.00 TTR i RTS
24.00 25.00 TTR i RTS
PROGRAM III
6.00 7.00 TTR i RTS
8.00 9.00 TTR i RTS
10.00 11.00 TTR i RTS
12.00 13.00 TTR i RTS
14.00 15.00 TTR i RTS
16.00 17.00 TTR i RTS
18.00 19.00 TTR i RTS
20.00 21.00 TTR i RTS
22.00 23.00 TTR i RTS
24.00 25.00 TTR i RTS
PROGRAM IV
6.00 7.00 TTR i RTS
8.00 9.00 TTR i RTS
10.00 11.00 TTR i RTS
12.00 13.00 TTR i RTS
14.00 15.00 TTR i RTS
16.00 17.00 TTR i RTS
18.00 19.00 TTR i RTS
20.00 21.00 TTR i RTS
22.00 23.00 TTR i RTS
24.00 25.00 TTR i RTS

Atrakcyjne zabawki do wyposażenia żłobków i przedszkoli
poleca
na GIEŁDZIE ZABAWEK
w dniach od 7 do 12 czerwca 1982 r.
WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH ZAKUPEM
zapraszamy
do wzorcowni branżowej WPHW, Białystok, ul. Hurtowa 4
codziennie w godz. 8-15.
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.
k 2075-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA”
w BIAŁYMSTOKU
INFORMUJE, ZE
przyjmie do wykonania
PRACE Z ZAKRESU USŁUG
REMONTOWO-BUDOWLANYCH
o r a z
ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNEGO KONSTRUK-
CJI STAŁOWYCH
z materiałów własnych.
Zgłoszenia przyjmuje:
Zakład Usług Remontowo-Budowlanych
Białystok, ul. Augustowska 6/1, tel. 362-80.
k 2048-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA KOMUNAL-
NEJ I MIESZKANIOWEJ w Węgorzewie, 11-600
WĘGORZEWO, ul. Krzywa 3 ogłasza PRZETARG
NIEOGRODZONY na:
1. samochód Star W-25, rok prod. 1971,
- cena wywoławcza - 221.750 zł.
2. samochód Fiat 125 p Combi, rok prod. 1975
- cena wywoławcza - 226.250 zł.
Przetarg odbędzie się 15 czerwca 1982 r. o godz. 12
w siedzibie przedsiębiorstwa.
W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki
uspołecznionej i nieuspołecznionej.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy
przebiegiem 10 proc. wadium ceny wywoławczej.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu - II
przetarg odbędzie się dnia następnego o godz. 12.
Pojażdy wymienione można oglądać w siedzibie Bazy
Sprzętu, ul. Bohaterów Stalingradu 4 w godz. 8-14.
K 1948-1

REGALY - sprzedam, tel. 373-64
(po godz. 16).
g 4491-1
PSA boksera - sprzedam. Możli-
ki, tel. 628 (po godz. 16).
g 822-1
MZ Trophy - sprzedam. Stani-
sław Arbaszewski, Siedliska,
17-114 Janicki.
g 4492-1
MOTOCYKL MS 350, nowy -
sprzedam. Sokółka, Mickiewicza 16
(po czternastej).
g 4493-1
NOWA przyczepa campingowa -
sprzedam. Oferty z ceną: Biuro
Ogłoszeń nr 4444.
g 4494-1
PRZYCZEPĘ bagażową do samo-
chodu osobowego - sprzedam.
Białystok, ul. Kosmiczna 30.
g 4495-1
PRZYCZEPKĘ motocyklową, tylną
- sprzedam. Sokołki, Kiełczyński 16
(po czternastej).
g 881-1
SKORY na pokrowce samochodowe
i wykładzinę podłogową -
sprzedam. Białystok, Białostocka
13 a m. 77 (po godz. 16).
g 4496-1
DOM piętrowy wolno stojący, c.e.s.,
wod-kan., częściowo nie wykoń-
czony oraz przylegające dwa lo-
kale usługowe 8x8, 11x5, pilnie
sprzedam. Suwałki, Krasińskiego 2.
g 882-1
DOM drewniany, stan dobry -
sprzedam. Kilm Teresa, Szpak-
owo, gm. Jaswiły.
g 4497-1

ZGUBIŁO poduszki od kanapy.
Uczciwemu znalazcy proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. Białystok, ul.
Bema 93 m 110 (po godz. 16).
g 4601-1
ZGUBIŁO skradziono wkładki zaopatrzenia H 467993, H 467994, H 467995 na nazwisko Rutnik Teresa, Urzula, Beata, H 468101 Matowicka Renata.
g 4517-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4523-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826 Sienko Jerzy, 19-518 Zabin.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia AE 288822, Prościo Andrzej.
g 4515-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia H 944854 na nazwisko Fronckiel Helena.
g 4511-1
ZGUBIŁO zaginiona wkładka zaopatrzenia Nr H 908601 na nazwisko Duchnowski Mieczysław.
g 4525-1
ZGUBIŁO wkładki zaopatrzenia o Nr Ae 130984 Sienko Bronisława, Ae 130983 Sienko Irena, Ae 262826

Co z napojami?

Zywność „zawódek”?

W publikacjach prasowych zwykle się pisało, że znowu zima lub lato zaszkodziły służby odpowiedzialne za ułatwianie nam życia o tych porach roku. Tym razem — chodzi o — oczywiście o lato — zaskoczenia żadnego nie było i już dużo wcześniej można się było spodziewać poważnych kłopotów z produkcją napojów chłodzących. Po pierwsze — i w tej dziedzinie nasza produkcja oparta jest na imporcie, bowiem z kilku krajów sprowadzamy koncentrat do produkcji różnych napojów tzw. barwionych, po drugie — wiadomo było, że będą kłopoty z blachą na kapsle.

Już te pierwsze upalne dni dały się nam dobrze we znaki, mimo iż cykl produkcyjny wody sodowej jest stosunkowo krótki. W Białymstoku i okolicznych miastach kawiarnie i inne punkty sprzedaży oferują prawie wyłącznie gęste soki owocowe, których cena najczęściej zbliża się do czterdziestu złotych za małą butelkę. Do przypadków należy natknąć się na czystą wodę gazowaną, nie mówiąc już o piwie, które wszak traktowane jest jako napój alkoholowy. W pewnym stopniu ciężką sytuację ratują właściciele ulicznych saturatorów, ale woda tu mało smaczna, z sokiem droga, a co do właściwego przestrzegania zasad higieny — mimo częstych kontroli — mamy duże wątpliwości. Nie bez kozery ludzie nazywają ten napój „gruzliczką”. Jeśli chodzi o Białystok, owo „ratunkowe” punktów sprzedaży nie ma jeszcze aż tak dużo.

Bardzo przykro wygląda sytuacja w zakładach pracy, zwłaszcza w tych, w których charakter produkcji wręcz wymaga utrzymania odpowiedniego stopnia nawodnienia organizmu. W Zakładach Naprawczych Tabaku i Kolejowego w Łapach stoją saturatory, ale stanowią one kroplę (nawet omen) w morzu potrzeb. Ostatnio przedsiębiorstwo otrzymało z Białostockiego „Herbapolu” 100 kg

mięty; będzie ona parzona, chłodzona, a następnie rozdawana pracownikom, jako dodatek do wody. Trzeba dodać, że w łapskich ZNTK pracują dwa oddziały produkcji gorącej kawy i odlewania. Dyrekcja informuje, że cały nadchodzący okres to będzie duża szarpanina.

W sokolich Zakładach Stalarki Budowlanej sytuacja podobna. Tutaj w dodatku brakuje dwutlenku węgla do saturatorów zakładowych. Kierownikowi również z niepokoje myśli o zbliżających się upałach, bo będzie to z pewnością punkt zapalny na linii dyrekcja—załoga.

Może nieco lepiej — chociaż równie dramatycznie — problem od wygląda w samym Białymstoku. Jest tu sporo wódnian wód gazowanych, ale napojów jak nie ma, tak nie ma. Pracownicy zakładów działających w szczególnie trudnych warunkach klimatycznych pytali nas wielokrotnie, dlaczego nie ma oranżady. Z tym samym pytaniem zwracali się do nas telefonicznie Czytelnicy.

Z prośbą o wyjaśnienie zwróciliśmy się do kierownika Wytwórni Wód Gazowanych Oddziału WSS „Społem” w Białymstoku.

— Obecnie codziennie produkujemy około 50 tys. butelek napojów orzeźwiających, przede wszystkim oranżadę,

cytrynę, tonik i wodę sodową — mówi kierownik FRANCISZEK RUDEK. Pracujemy na dwie zmiany. Moglibyśmy co najmniej podwoić produkcję, lecz wkrótce zabraknie kapsli. Zapasy surowców do produkcji słodkich napojów są niewielkie. Pod dostatkiem mamy tylko cukru i pustych butelek. Posiadamy 30 ton cukru i 100 tys. butelek. Dobrze się stało, że podniesiono cenę na opakowania szklane. Teraz butelki wracają do nas z powrotem i nie mamy z tym kłopotów. Kończąc się zapasy aromatu do produkcji cytryny. Sprawdzamy go z Austrii. Na dłuższą metę możemy produkować tonik. Esencję do jego produkcji sprowadziliśmy z Grecji i to znaczne ilości.

WWG ma dwie linie do produkcji napojów w pełni automatyzowane. Uruchamia się tylko jedna. Druga wykorzystuje się w przypadku awarii.

Z powodu braku surowców nie produkuje się polo-coty, quicco-coli, mandarynki, kwasu chlebowego.

Białostocka WWG zaopatruje w napoje chłodzące ok. 200 sklepów, lokali gastronomicznych i bufetów zakładowych w Białymstoku i Suprasiu. W dni upalne zapotrzebowanie wynosi 120 tys. butelek.

Kapsle, podkładki gumowe pod nie, dwutlenek węgla w zakładach pracy i importowane surowce. Trochę to dużo jak na jeden mały problem woda gazowana. Małutki, ale potrafi dobrze dać się we znaki nam wszystkim w upalne południe, zwłaszcza w czasie ciężkiej pracy czy podczas bieganiny po sklepach. Ta mnogość brakujących elementów powoduje, że — stajemy wobec sytuacji zupełnie beznadziejnej. Wiemy natomiast jedno: władze województwa oraz producenta muszą zrobić coś, żebyśmy nie musieli latem na ulicach ludzi taszczyć ze sobą butelki napełnione wodą z kranów we własnych mieszkaniach.

(GR — JC)



Stoperę przygotowane, za chwilę start.

Niedziela na lotnisku

W ubiegłą niedzielę na lotnisku Kryniewy wzięli udział w zawodach dyplomy i upominki. Pogoda dopisała. Wszyscy, którzy wybrali się w niedzielę na lotnisko na pewno tego nie żałują. Chętnych do obejrzenia modeli latających Aeroklub Białostocki zaprasza na lotnisko 6 czerwca o godz. 10 na zawody pod nazwą „Młodzi modelarze na start”. Natomiast 13 czerwca odbędzie się finał mistrzostw Polski modeli szybowców z dalekich sterynowych. Fot. i tekst: JAN MAŁEC

Pilnym zadaniem jest aktywizacja wszystkich członków partii. Zaden towarzyszy nie może być obojętny wobec zachodzących wydarzeń w życiu społecznym i gospodarczym gminy. Wszelkie przejawy bierności są szkodliwe dla partii. Trzeba unieść i konsekwentnie bronić jej słusznej polityki wyprowadzenia kraju z kryzysu. Z wątpliwościami należy

prawdziwym samolotem, wreszcie dyplomy i upominki. Pogoda dopisała. Wszyscy, którzy wybrali się w niedzielę na lotnisko na pewno tego nie żałują. Chętnych do obejrzenia modeli latających Aeroklub Białostocki zaprasza na lotnisko 6 czerwca o godz. 10 na zawody pod nazwą „Młodzi modelarze na start”. Natomiast 13 czerwca odbędzie się finał mistrzostw Polski modeli szybowców z dalekich sterynowych. Fot. i tekst: JAN MAŁEC

Najlepsi będą reprezentować nasze województwo w zawodach centralnych, które odbędą się w Lesznie i Olsztynie. Między pozostałych uczestników rozlosowano udziały w lotach

Warto dodać, że Ośrodek „Praktyczna Pani” kierowany przez Elżbietę Bogusławską prowadzi w osiedlu „Wielkobłokowa” prężną działalność. m. in. kursy: kulinarne, kroju i szycia, górszarsko-bielizniarski, tkacka artystyczna. Podczas spotkania z seniorami można było obejrzeć m. in. wystawę najpiękniejszych prac uczestników kursu tkacka artystyczna, wykonanych pod kierunkiem instruktorki, Maty Lewkowskiej. Były to gobeliny Michała Piętki i Heleny Kotyńskiej. (JC)

Jak się okazuje, sprawa ta miała nieoczekiwane a zabawne reperkusje. Wkrótce po podjęciu przez MRN uchwały o przemianowaniu ulicy, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” wystąpiła do Urzędu Miejskiego z deklaracją, że gotowa jest niezwłocznie zlecić wykonanie nowych, aktualnych tabliczek i umieścić je na swych domach, usuwając stare, tylko że kosztów tej operacji (podobnych coś ponad 20 tys. zł) nie omieszka przedstawić do refundacji z budżetu miasta.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości. W tym celu należało wykonać tabliczki, w których umieszczono by nazwy ulicy i placów, w których znajdowały się nieruchomości. W tym celu należało wykonać tabliczki, w których umieszczono by nazwy ulicy i placów, w których znajdowały się nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Urząd Miejski daleki był od akceptacji takiego wydatku ze swoich funduszy, zwłaszcza że według obowiązujących przepisów — rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 25 czerwca 1988 r. w sprawie numeracji nieruchomości — umieszczanie na budynkach tabliczek z numerami porządkowymi nieruchomości i nazwą ulicy, a także utrzymywanie tych tabliczek w należytym stanie należy do obowiązków administratora nieruchomości.

Z Plenum KMG PZPR w Dąbrowie Białostockiej

Są programy-potrzebne czynu

Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Dąbrowie Białostockiej na swoim kolejnym posiedzeniu plenarnym dokonał oceny aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w mieście i gminie i określił główne zadania w zakresie umacniania szeregowo-miejscowej organizacji partyjnej — w świetle wytycznych, wynikających z Uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego.

Miejscowo-gminna organizacja partyjna zmniejszyła się od sierpnia 1980 roku o 176 osób. Aktualnie liczy 732 członków i kandydatów.

Podstawowym mankamentem w realizacji obowiązków statutowych jest fakt, że nie wszystkie POP, zwłaszcza na wsi, prowadzą samodzielną pracę. Stąd Komitet Miejsko-Gminny musi mieć na uwadze potrzebę stałego udzielania pomocy tym organizacjom. Na wyróżnienie — czemu dano wyraz w referacie — zasługują m. innymi aktywiści: Józef Stasiulewicz, Mikołaj Zdanuk, Bernard Gielazyn, Alfred Rochalski, którzy z nałożonych na nich obowiązków — wywiązują się wzorowo.

Pilnym zadaniem jest aktywizacja wszystkich członków partii. Zaden towarzyszy nie może być obojętny wobec zachodzących wydarzeń w życiu społecznym i gospodarczym gminy. Wszelkie przejawy bierności są szkodliwe dla partii. Trzeba unieść i konsekwentnie bronić jej słusznej polityki wyprowadzenia kraju z kryzysu. Z wątpliwościami należy

prować rozmowy, przekonywać do aktywnej realizacji programu partii.

O odzyskiwaniu zaufania wśród bezpartyjnych do PZPR, świadczy coraz większa liczba ludzi przychodzących z różnymi problemami do komitetu. Ważną rolę do odegrania w tym względzie mają członkowie partii, zatrudnieni w urzędach i instytucjach obsługi rolnictwa, stykający się bezpośrednio z obywatelami. Od ich rzetelnej i odpowiedzialnej pracy zależy skuteczność umacniania przekonania w społeczeństwie, że partia jest ludzom potrzebna, że nikt jej nie może zastąpić ani wykreślić, że tylko ona jest realną siłą polityczną, mogącą wyprawić Polskę Ludową na szerokie gościniec odnowy i pożytecznego rozwoju społeczno-gospodarczego.

W uchwale podjętej na plenarnym posiedzeniu uznano za najpilniejsze upowszechnianie wśród towarzyszy dogłębnej znajomości postanowień zawartych w podstawowych dokumentach władz partyjnych szczebla centralnego, wojewódzkiego i miejsko-gminnego; utworzenie przy wytypowanych POP grup aktywów bezpartyjnych, z którym należy prowadzić stałą pracę w formie konsultacji ważniejszych problemów, zapraszając ich na szkolenia partyjne oraz informowanie o decyzjach partii; podjęcie niezbędnych działań w zakresie rozwoju organizacji partyjnych, przez przyjmowanie do partii najaktywniejszych ludzi; staranne przygotowanie się do kształcenia i-

deologicznego, obejmującego różnymi formami wszystkie POP; systematyczne dokonywanie ocen kadry kierowniczej, aktywów, radnych — członków PZPR, towarzyszy prowadzących działalność w organizacjach społecznych, samorządowych i młodzieżowych; stwarzania klimatu społecznego, sprzyjającego realizacji i idei porozumienia i pojednania narodowego poprzez rozszerzenie ruchu Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego; umocnienie roli komisji socjalnych i prowadzenie dyskusji nad przyszłym kształtem związków zawodowych.

Ze spraw gospodarczych, główna uwaga zostanie skierowana na podniesienie produkcji rolniczej. Niezbędne jest wdrożenie wszystkich ustaleń wynikających z przeprowadzonego przeglądu stanu gospodarki rolnych. Wszelkie preferencje powinny być udzielane tym gospodarstwom, które dają wysoką produkcję i gwarantują perspektywę rozwoju. Odpowiedzialną rolę do odegrania mają rolnicy partyjni. Szczegółowej troski wymagają młodzi rolnicy, którym należy zapewnić warunki materialnej i politycznej służące do podnoszenia na wyższy poziom ekonomiczny ich gospodarstw, po to, by zapewnić im stabilizację stanu gospodarowania.

Są więc dobre programy, określające słuszne kierunki działalności partii we wszystkich sferach życia społecznego, państwowego i gospodarczego. Rzecz w tym, aby nie stały się one dokumentami archiwalnymi. Powinny one znajdować się „pod ręką” kierownictwa instancji miejsko-gminnej i być wprowadzane w życie.

Stanisław Szczepański

ku lewemu lub prawemu siedział. Człowiek, który nie był rozpoznany i zakwalifikowany przez personel kina jako osoba niebezpieczna, otoczony i wydalony na bieżąco do stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Niedawno w Białymstoku kłaniali „Ton” spokojnie drzemającego, obustronnie notabene, białkoniową widownię, przy której i niemiernie akcja przedmiotu została obłożona przedmioty, chłopaki i dziewczyny w wieku szkolnym. Łąpamy tych pestek zalegających wszędzie — w poczekalniach dworcowych, wagonach PKP, autobusach, popielniczkach urzędów, pod szkolnymi ławkami. Wskazywane w miejscach, gdzie nieprawdopodobnie rozwijane są najpierw przez wiatr, by później stać się uderzeniem armii sprzączek.

Szczegółowo kina stały się ulubionym miejscem masowych „seansów” zucia pestek. Wchodząc do pustej jeszcze sali kinowej zauważamy obawy, nazwijmy to, choroby zakaznej, bowiem posiadka między rzędami krzesel przypomina raczej ciało człowieka skazanego dudem plastycznym. Wraz z początkiem seansu filmowego rozpoczyna się ogólna dyskusja zarozumiałych. Odnotujmy się, że w tym czasie, gdy w kinie, gdzie stali się raptem obiektem zmasowanej inwazji pasażerów i korzystających z ciemności niszczą się seki, bowiem dookoła rozlega się trzask, jaki wydaje zabijany insekt. Po „ubiciu” kilkudziesięciu sztuk schorowanych pacjentów stawa się pożądany efekt. W tym celu pełną ich garść rzuca pod krzesła, na których siedzą, by następnie łuski przesuszać nogami.

Potrącając przechodniów przez pojazdy na drogach i ulicach stanowią bardzo duży odsetek wszystkich wypadków. Najczęściej dochodzi do tego z powodu nieuwagi czy bezmyślności przechodniów, co objawia się niespodziewanym wkraczaniem na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym samochodem, w dodatku w miejscach do tego nie wyznaczonych. Bywa i tak, że niektórzy kierowcy okazują się piratami, nie przestrzegając ostrożności i narazając na niebezpieczeństwo przechodniów. Sięgnięty zatem po przykład w nadszłej, że pomocą one w przywołaniu rozsądku.

5 maja br. na drodze z Boratynia do Stacji kolejowej Sieniewicza 40-letni Mirosław Stanisław R. z Sieniewicza, potracił „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnia dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala. 20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potrącał 20-letnią dziewczynę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

20 maja w Białymstoku na ul. Sieniewicza 40-letni Mirosław R. kierujący „Fiatem” 129 22-letniego Kazimierza R. z Boratynia Łackiego. Mechanizm doznał złamania nogi. Kierujący samochodem odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy. 11 maja o godz. 16.30 w Białymstoku na ul. Antonik Fabryczny potr

